



Przewodniczący Prezydium WRN — Tadeusz Grabski wręcza nagrodę przedstawicielom załogi zakładów H. Cegielski. Fot. (2) — K. Przychodzki

WIELKO GOSPODARNA POLSKA

Odznaki honorowe, dyplomy i nagrody dla zwycięzców naszego konkursu

Specjalny koncert dla przedstawicieli załóg

Ponad 500 osób z różnych fabryk Wielkopolski przybyło w sobotę do Pałacu Kultury w Poznaniu na finał wielkiej imprezy gospodarczo-społecznej, jaką stał się organizowany w 1972 roku przez „Głos Wielkopolski” i poznańską rozgłośnię Polskiego Radia, przy współudziale WRZZ i OW NOT — konkurs „WIELKOPOLSKA GOSPODARNA”.

Na spotkanie przybyli także przedstawiciele władz: członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Prezydium WRN — Tadeusz Grabski, członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WRZZ — Czesław Kończal, wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania — Zbigniew Kmiecik, liczący przedstawiciele samorządów robotniczych, działacze NOT-u, aktywiści młodzieżowi i inni.

W imieniu organizatorów konkursu powitał zebranych na-

czelny redaktor poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia — Stanisław Kubiak.

Następnie zabrał głos przewodniczący Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu — Lechosław Gruszczyński, kierujący pracą jury. Przedstawił on laureatów konkursu.

Jury przyznało nagrody i dyplomy załogom:

● Zakładów „H. Cegielski” Poznań — dyplom oraz nagrodę Ministra Przemysłu Ciężkiego — 50 000 zł;

● „Telety” — Poznań — dyplom i nagrodę WRZZ — 50 000 zł;

● „Korundu” — Koło — dyplom i nagrodę WRZZ — 50 000 zł;

● „Centry” — Poznań — dyplom i nagrodę Polskiego Komitetu Normalizacji i Miar — 30 000 zł;

● „Tonsilu” — Września — dyplom i nagrodę OW NOT — 20 000 zł na wyposażenie zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji;

● ZPO „Kalpo” — Kalisz — dyplom i nagrodę Ministra Przemysłu Lekkiego — 30 000 zł;

● Zakładów Przemysłu Drzewnego — Krotoszyn — dyplom i nagrodę Ministra Leśnictwa — 15 000 zł;

● Cukrowni „Gosławice” — powiat koniński — dyplom i nagrodę dyrekcji „Cukrowni Wielkopolskich” — 15 000 zł;

● Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Winia ry” — Kalisz — dyplom i nagrodę specjalną Prezydium WRN — 25 000 zł oraz Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu — 3000 zł;

● Zakładów Przemysłu Terenowego — Kościan — dyplom i nagrodę Prezydium WRN — 25 000 zł;

● Ostrzeszowskiego Przedsiębiorstwa Chemicznego — dyplom i nagrodę Prezydium WRN — 15 000 zł;

Dokończenie na str. 2

Polska delegacja partyjno-rządowa uda się z wizytą przyjaźni do NRD

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Rady Ministrów NRD uda się 18 czerwca z oficjalną wizytą przyjaźni do Niemieckiej Republiki Demokratycznej delegacja partyjno-rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod kierownictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów PRL, Piotra Jaroszewicza. (PAP)

Konsultacje w Helsinkach

Sobotnie obrady uczestników wielostronnych rozmów przygotowawczych do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy poświęcone były głównie problemom proceduralnym.

Przed południem dyskutowano nad tym, czy i w którym etapie konferencji należy zaprosić przedstawicieli organizacji międzynarodowych, np. sekretarza generalnego ONZ.



Zastępca przewodniczącego Prezydium RN Poznania — Zbigniew Kmiecik wręcza zbiorową Honorową Odznakę Miasta Poznania dla załogi „Telety”.

Centralne obchody Dnia Chemika

P. Jaroszewicz wśród załogi OZOS

Załoga Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych gościła 2 bm. prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza. Premier uczestniczył tam w centralnych uroczystościach obchodów dorocznego święta pracowników polskiej chemii — Dnia Chemika.

Przed południem Piotr Jaroszewicz w towarzystwie wicepremiera Franciszka Kaima, ministra przemysłu chemicznego — Jerzego Olszewskiego oraz przedstawicieli władz wojewódzkich zwiedził OZOS, interesując się zwłaszcza przekazanym w tym dniu do rozruchu technologicznego nowym wydziałem — opon radialnych. Premier wysoko ocenił wysiłek załóg budowlanych, które na 2 miesiące przed pierwotnie planowanym terminem przekazały ten tak potrzebny obiekt.

Jeszcze w tym roku nowy wydział wyprodukuje 210 tys. opon. Po osiągnięciu pełnej zdolności projektowej, jego produkcja wyniesie rocznie 980 tys. opon do samochodów ciężarowych, dostawczych i autobusów.

Zwiedzając hale produkcyjne, wyposażone w nowoczesne maszyny, P. Jaroszewicz interesował się zarówno technologią wytwarzania i dalszymi perspektywami rozwojowymi zakładów jak i warunkami socjalno-bytowymi załogi. Start pracowników fabryki, która powstała w rejonie typowo rolniczym, nie posiadającym tradycji przemysłowych, nie był przecież łatwy. Załogę udało się jednak przezwyciężyć trudności pierwszego okresu i obecnie z powodzeniem realizuje swe zadania. Świadczy o tym m.in. zajęcie I miejsca we współzawodnictwie zakładów przemysłu gumowego oraz coraz lepsze wyniki techniczno-ekonomiczne. Np. dzięki zmianom konstrukcyjno-technologicznym załoga uzyskała znaczne oszczędności materiałowe, obniżono również liczbę braków. Te właśnie dobre wyniki, zdecydowały o wyborze OZOS

na gospodarza centralnych obchodów „Dnia Chemika”.

W gmachu WRN odbyło się następnie spotkanie z czołowym aktywem przemysłu chemicznego oraz budownictwami

Dokończenie na str. 2

Parlamentarzyści CSRS opuścili Polskę

Delegacja Zgromadzenia Federalnego CSRS, na czele której stał przewodniczący Zgromadzenia, członek Prezydium KC KPCz — Alois Indra, zakończyła 6-dniową wizytę, którą złożyła w Polsce na zaproszenie Prezydium Sejmu. 2 bm. po południu parlamentarzyści czechosłowaccy odlecieli do Pragi.

Na lotnisku Okęcie gości żegnali: Marszałek Sejmu Stanisław Gucwa i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch.

Wczoraj w siedzibie Sejmu odbyło się pożegnanie z delegacją, w którym uczestniczyli Marszałek Sejmu — S. Gucwa oraz członkowie Prezydium Sejmu. Przewodniczący delegacji A. Indra podzielił się wrażeniami z pobytu w naszym kraju. Podkreślił wszechstronny rozwój stosunków przyjaźni i współpracy między Polską i Czechosłowacją. S. Gucwa wręczył A. Indrze medal pamiątkowy Sejmu PRL.

Przewodniczący Zgromadzenia Federalnego CSRS zaprosił Marszałka i delegację Sejmu do złożenia wizyty w Czechosłowacji w dogodnym terminie. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Porozumienie PRL — USA

2 bm. podpisano w Warszawie porozumienie zawarte między rządem Polski a rządem USA w sprawie rybołówstwa na obszarze zachodniej części środkowego Atlantyku.

Finlandia — RWPG

Prezydent Finlandii Urho Kekkonen podpisał ratyfikowane przez parlament porozumienie o współpracy między RWPG a Finlandią.

PAP RADIO INF. WY. TEL. F. ONEM
RADIO INF. WY. TEL. F. ONEM PAP
INF. WY. TEL. F. ONEM PAP
TEL. F. ONEM PAP
PAP RADIO INF. WY. TEL. F. ONEM
RADIO INF. WY. TEL. F. ONEM PAP

Sukces krajów OPEC

Zachodnie towarzystwa naftowe podpisały z państwami zrzeszonymi w Organizacji Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC) porozumienie w sprawie podwyżki cen tego surowca o 11,9 proc. w skali rocznej. Jest to sukces państw arabskich.

Nawiązanie stosunków

Rządy Finlandii i KRL-D postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

Szach Iranu w Rumunii

Cesarz Iranu, M. Reza Pahlawi zakończył 4-dniową oficjalną wizytę w Jugosławii i udał się do Rumunii.

od GŁOSU tygodnia

Czystość i gospodarka

Kto uważnie czytał „Głos” w minionym tygodniu — dostrzegł, że dwa tematy wybiły się wyraźnie, pośród wielu regionalnych problemów. Pierwszy, to sprawa porządku i czystości, drugi — finał naszego konkursu dla załóg produkcyjnych „WIELKOPOLSKA GOSPODARNA”.

Można by dociekać wspólnego mianownika obu tych spraw, gdyby nie uczyniła tego już przed kilku tygodniami „Trybuna Ludu” kampania, opatrzoną hasłem „Od czystości do gospodarności”. Autentyczność poznańskich wydarzeń tego tygodnia stała się właśnie praktyczną ilustracją bliskich związków, obu tych pozornie różnych, pojęć i problemów.

U podłoża inicjatywy kolegów z „Trybuny”, radia i TV legło przekonanie, że porządek jest jednym z podstawowych przejawów gospodarności, objawem kultury życia powszedniego, w którym co najmniej jedną trzecią czasu poświęcamy stałe pracy zawodowej. Kto bez skrupułała zaśmieca ulicę, nie dba też o porządek przy swoim warsztacie pracy; kto dopuszcza do bałaganu na swoim osiedlu mieszkaniowym, temu chyba obojętny jest stan przedsiębiorstwa w którym pracuje; kto „zapuszczył” brudem własne mieszkanie, na pewno nie jest dbałym o materiały i narzędzia pracownikiem. Bo własna „bliska ciuła koszula” daje świadectwo osobowości i mentalności właściciela. A każdy gdzieś przecież pracuje, pełni zawodowe

i społeczne obowiązki. Sposób bycia, życia i pracy Kowalskiego, wywierają więc wpływ na warunki, w których przebywa on sam, a także Nowak i Jankowski...

Czystość, porządek, te proste przejawy codziennej kultury osobistej i społecznej, są więc sprawą nas wszystkich. W prostej linii wiodą do problemu również żywo wszystkich obchodzącego: gospodarności powierzonym mieniem, zaradności w sprawach podlegających zawodowym powinnościom. A więc — od czystości do gospodarności.

Przypadło nam do gustu to hasło, toteż już w kwieźniu poświęciliśmy mu osobną uwagę, komentując oświadczenie rzecznika rządu w sprawie ogólnokrajowej akcji porządkowej. Mieliśmy i mamy w tym swój udział, kontynuując kampanię „Poznań wzorem ładu”.

I to hasło jest wiele mówiące. Nie ograniczamy się bowiem tylko do problemu kubła śmieci, ale i wzorowego wyglądu naszego miasta, nie tylko na wiosnę, nie tylko od święta. Odwołujemy się również w tej kampanii do pamiętnych tradycji przysłówiowego poznańskiego porządku.

Niestety, musieliśmy ostatnio alarmować w związku z niedostatecznym stanem higieny i estetyki Poznania i województwa, wskazując liczne jeszcze przypadki niechlujstwa i niedbalstwa.

Pospolite fakty bałaganu i niegospodarności zainteresowanych porządkiem in-

stytucji i mieszkańców — zmuszają do piętnowania zaniedbań. Ostrość tej krytyki wywołana jest tym, że są one częstokroć łatwe do usunięcia, a mimo to usuwane opieszale. Świadczy to o ciągle niedostatecznej wrażliwości na objawy drobnego bałaganiarstwa, których nie mogą usprawić doświadczenia „trudności obiektywne”. Tutaj nie wolno godzić się na żaden liberalizm, bo nie można dopuścić do przyłepienia wrażliwości obywateli na przejawy jakiegokolwiek marnotrawstwa wspólnej pracy, czy choćby ugrunтованej jeszcze opinii o „porządności” poznaniaków.

Regionalizm hasła „Poznań wzorem ładu” nie ma nic w sobie z zaścianką. Powstało przecież niedawno i drugie takie piękne hasło — najlepszej poznańskiej roboty. Realizowały je skutecznie w roku ubiegłym załogi uczestniczące w naszym konkursie „WIELKOPOLSKA GOSPODARNA”, przysparzając sobie i państwu wiele korzyści, przez oszczędne i efektywne gospodarowanie wspólnym majątkiem, dając więcej dobrych nowych wyrobów. Potwierdziły one, że żywe są tradycje gospodarności poznańskiej wśród robotniczych załóg regionu, że są one aktywnie rozwijane, są coraz powszechniejsze.

Ta przysłowiowa gospodarność zawsze miała swój związek z zamiłowaniem poznaniaków do porządku. Chodzi więc o to, by nadal zachować spójność tych dwóch pojęć. Aby w brzmieniu hasła — czystość i gospodarność — nie zakradł się rażący dysonans. Stąd ten protest przeciw występującej obojętności wobec przejawów niechlujstwa. Prawda, często są to drobne przejawy, ale ze względu na nagminność — niebezpieczne.

ZBILUT SEK

Współpraca handlowa państw RWPG

W dniach od 29 maja do 1 czerwca 1973 r. w Moskwie odbyło się 37 posiedzenie Stałej Komisji Handlu Zagranicznego RWPG.

W posiedzeniu komisji, któremu przewodniczył minister handlu zagranicznego Ludowej Republiki Bułgarii Iwan Nedew wzięły udział delegacje krajów członkowskich RWPG. Na czele delegacji polskiej stał minister handlu zagranicznego Tadeusz Olechowski. Zgodnie z porozumieniem między RWPG i rządem Jugosławii w posiedzeniu Komisji wzięła udział delegacja SFRJ. W charakterze obserwatorów w posiedzeniu komisji uczestniczyli przedstawiciele Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Komisja rozpatrzyła zagadnienia, związane z przebiegiem realizacji wieloletnich umów handlowych pomiędzy krajami członkowskimi RWPG, a także z SFRJ na lata 1971-1975 oraz wyniki rokowań i zawarcia protokołów o wzajemnych dostawach towarów na 1973 rok, włączając dostawy produkcji specjalizacyjnej.

W toku posiedzenia Komisji podkreślono, że wieloletnie umowy handlowe realizowane

są pomyślnie, zaś wielkość wzajemnych dostaw, przewidziane w nich na pierwsze dwa lata, zostały przez kraje znacznie przekroczone.

Wzajemne obroty krajów członkowskich RWPG wzrosły w ostatnich dwóch latach o 21,6 proc. W tym dostawy maszyn i urządzeń wzrosły o 29 proc. W protokołach o wymianie handlowej na 1973 r. przewiduje się dalszy wzrost wzajemnych dostaw, przy czym w dalszym ciągu utrzymywane zostanie szybsze tempo wymiany w zakresie maszyn i urządzeń.

Komisja rozpatrzyła i zaaprobowwała projekt znalezionych „Ogólnych warunków montażu i świadczenia innych usług technicznych, związanych z dostawami maszyn i urządzeń między organizacjami krajów członkowskich RWPG”, który zostanie przedłożony Komitetowi Wykonawczemu Rady. Na posiedzeniu Komisji omówiono sposób odzwierciedlania w porozumieniach i protokołach handlowych zobowiązań, wynikających z porozumień o specjalizacji i kooperacji produkcji oraz inne zagadnienia rozwoju współpracy w dziedzinie handlu zagranicznego. Jak również przyjęto odpowiednie uchwały. PAP

Koncerty w plenerze

Z dniem dzisiejszym, 3 bm. wznowione zostają koncerty plenerowe w Amfiteatrze Parku Przyjaźni i Braterstwa na Cytaeli, organizowane przez Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego wspólnie z Wydziałem Kultury Prezydium RN Poznania oraz Wielkopolskim Związkiem Chórów i Orkiestr. Koncerty odbywać się będą w każdą niedzielę i dni świąteczne czerwca, lipca i sierpnia o godz. 16. Cykl ten zostanie zainaugurowany koncertem rozrywkowym w wykonaniu orkiestry Pałacu Kultury i Solistów pod dyktando Jana Tereńskiego.

Na tarasie „Arkadii” przy pl. Wolności trwać będzie w czerwcu Festiwal Orkiestr Dętych. Koncerty odbywać się będą w soboty, o godz. 16 i niedziele o 12, ponadto we wszystkie dni trwania MTP o godz. 13. W ramach Targowych Spotkań z Muzyką w dniach 9-20 czerwca o godz. 20.30 odbywać się będą tradycyjne koncerty na dziedzińcu Szkoły Baletowej.

Czerwcowe koncerty w muszli Parku Kasprzaka zapoczątkują dzisiaj w godz. od 11-13 i od 16-19 występy zespołów szkolnych z „Elektromontażu” oraz z XI Liceum Ogólnokształcącego. (bg,a)

Dzisiaj festyn

„Gazety Poznańskie”

Spotkania dziennikarzy „Gazety Poznańskie” z czytelnikami zainaugurowały w sobotę w Konińskim i w Turku święto „Gazety”. Dzisiaj na uczestników festynu czeka mnóstwo atrakcji, które zapoczątkuje już o 8.30 przemarsz orkiestr dętych ulicami Konina. Do wieczora na trzech estradach popisywać się będą zespoły artystyczne i soliści, wśród których znajdują się przedstawieli czołówki polskiej estrady. Gwóździem programu sportowego będzie maraton pływacki na dystansie 25 kilometrów. Regaty żeglarskie, rewia mody plażowej, zakończenie rajdu turystycznego — to tylko niektóre pozycje z bogatego programu niedzielnej imprezy. Jej uczestnikom życzymy miłej zabawy.

LOGODA

Na wschodzie zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, na południu obszarze zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami przelotne opady oraz skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 18 do 20 st. na zachodzie do 24 st. w centrum i 28 st. na wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszonec

Zwiększamy efektywność naszego działania

Wiodąca rola polskiej chemii w procesie intensyfikacji gospodarki

Omówienie przemówienia P. Jaroszewicza w Olsztynie

Tegoroczny „Dzień Chemika” — stwierdził premier — przypada na okres szczególnie doniosły z punktu widzenia rozwoju i przyszłości kraju. Jesteśmy na półmetku 5-latk, w jej trzecim roku, który zadecyduje o wykonaniu i przekroczeniu zadań społeczno-gospodarczych, ujętych w programie VI Zjazdu partii. Jesteśmy zdecydowani przekształcić wezwanie zjazdu „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” — w trwałą i sprawdzalną rzeczywistość.

Dotyychczasowa realizacja zadań planu 5-letniego wskazuje dobitnie, że uzyskujemy pomyślne rezultaty w działalności gospodarczej, społecznej, w sferze nauki i kultury. Wszy-

stkie podstawowe wskaźniki 5-latk są przekraczane — z pożytkiem dla gospodarki i obywateli. Nasz przemysł, podobnie jak i rolnictwo, rozwija się szybciej niż przewidywały to założenia planu 5-letniego na okres 1971-73. W efekcie odpowiednio wyższy jest również średnioroczny wzrost dochodu narodowego. Już w br. wykonamy fundamentalne założenie planu — w ciągu trzech lat nastąpi wzrost średniej płacy realnej w gospodarce uspołecznionej o 18 proc.; jest to wskaźnik przewidziany pierwotnie do uzyskania na koniec 5-latk.

Mówca wskazał następnie z uznaniem na twórczy wkład polskich chemików oraz pracowników przemysłu papirniczego, szklarskiego i ceramicznego w gospodarkę i społeczny dorobek kraju.

Są wszelkie przesłanki ku temu — kontynuował p. Jaroszewicz — aby sformułować wniosek, iż kształtując program pracy na następne dwa lata, trzeba — w stosunku do ustaleń 5-latk — dokonać korekty w górę zadań przypadających na koniec okresu planu 5-letniego. Korekta taka jest wprost niezbędna. Gdyby bowiem utrzymać produkcję materiałną, nakłady inwestycyjne i wiele innych wskaźników na poziomie określonym w planie 5-letnim, to nastąpiłoby zahamowanie tempa rozwoju kraju.

P. Jaroszewicz stwierdził następnie, że w myśl uchwały VI Zjazdu PZPR chemia musi odgrywać rosnącą rolę w realizacji programu, którego zasadniczym celem jest zaspokajanie materialnych, społecznych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Szczególne znaczenie przemysłu chemicznego polega na tym, że decyduje on o tempie, kierunkach rozwoju i stopniu nowoczesności wszystkich gałęzi gospodarki.

W listopadzie ub.r. zakończono prace nad programem rozwoju przemysłu chemicznego do 1990 roku. W rezultacie powstał „program chemizacji gospodarki narodowej”, o którego znaczeniu świadczy fakt rozpatrzenia go przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu.

Dynamika rozwoju polskiej chemii, choć wysoka i przewyższająca średnie wskaźniki

wzrostu produkcji przemysłowej, nie zaspokaja dziś jeszcze w dostatecznym stopniu szybko rosnących potrzeb kraju i nie daje należytych podstaw do rozwinięcia eksportu wyrobów chemicznych. Dlatego też program chemizacji gospodarki zakłada dalsze, wydatne przyspieszenie i unowocześnienie produkcji chemicznej przede wszystkim w takich branżach, jak petrochemia, tworzywa sztuczne, przemysł gumowy oraz przemysł farb i lakierów.

W chemii — podkreślił premier — podobnie jak w całym przemyśle stawka na nowoczesność, na postęp techniczny w szerokim tego słowa znaczeniu, jest zadaniem pierwszoplanowym.

Gospodarzem centralnych uroczystości „Dnia Chemika” — stwierdził na zakończenie mówca — jest w tym roku założa Olsztynskich Zakładów Opon Samochodowych. Te młode zakłady systematycznie uzyskują coraz lepsze wyniki produkcyjne i ekonomiczne. Szczególnie cieszę się wyraża po prawu w ostatnich kilku latach jakości produkcji, która w przypadku OZOS-u ma wielkie znaczenie dla przemysłu motoryzacyjnego, dla sprawnej pracy transportu samochodowego, a także wielu innych dziedzin gospodarki. Jestem przekonany, że nowe zadania produkcyjne, techniczne i inwestycyjne, które podejmowane są w OZOS, będą wykonane dobrze, szybko i efektywnie. PAP

Z pokładu „Skylaba”

Kosmiczna... kąpiel

Piątek był dla 3 astronautów znajdujących się na pokładzie stacji orbitalnych „Skylab” dniem odpoczynku. Okresu astronautów został przedłużony o 3 godziny. Po przebudzeniu się załoga „Skylaba” zajęła się porządkowaniem wnętrza stacji. Później zaczęli się przygotowywać do kąpieli, pierwszej od czasu startu.

Tymczasem wszystko zdaje się wskazywać na to, że w najbliższy wtorek Charles Con-

KRONIKA DNIA

Sztandar dla „Jaromy”

W sobotę sztandar przechodził Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego za wyniki młodych zakładów, współpracowników pracy otrzymał — po raz drugi z rzędu — Jarociński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Jaroma”. Najlepszemu pracownikowi zakładu udekorowano krzyżami zasługi. (bran)

Spotkanie w URM

2 bm. — w przededniu święta pracowników państwowego przemysłu terenowego — wicepremier Kazimierz Olszewski przyjął w Urzędzie Rady Ministrów kilku nastosobową grupę przedstawicieli tego działu gospodarki, reprezentujących załogi przedsiębiorstw z całego kraju. (PAP)

Plenum Rady Głównej FSZMP

Młodzież realizuje program rozwoju kraju

W Warszawie toczyło się wczoraj plenarne posiedzenie Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Obok członków Rady Głównej w posiedzeniu udział braли przewodniczący i sekretarze rad wojewódzkich Federacji.

Obrazy otworzył przewodniczący Federacji — Stanisław Ciosek. Podkreślił on potrzebę intensyfikacji działalności ideowo-wychowawczej wśród młodzieży zwłaszcza teraz, gdy realizowany jest doniosły program społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Przypomniał on, że dla młodzieży polskiej zbliżają się dwa ważne wydarzenia: Zlot Młodych Przewodników Pracy i Nauki w Krakowie oraz X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie. (PAP)

Obchody Dnia Chemika

Dokończenie ze str. 1

wydziału opon radialnych OZOS.

Centralne obchody „Dnia Chemika”, które odbyły się po południu w Olsztynskich Zakładach Opon Samochodowych, zgromadziły przodujących pracowników — reprezentantów przemysłu chemicznego, papirniczego, szklarskiego i ceramicznego. Uczestniczył w nich P. Jaroszewicz, a także towarzyszące mu osoby oraz gospodarze woj. olsztynskiego z I sekretarzem KW PZPR — Józefem Buzińskim.

Zabierając głos premier P. Jaroszewicz omówił aktualne problemy rozwoju społeczno-gospodarczego kraju oraz na tym tle — dorobek chemików i zadania jakie stawia przed nimi rozwijająca się dynamicznie gospodarka. (Omówienie tego wystąpienia zamieszczamy w przyszłym numerze).

Ponad 130 wyróżniających się pracowników chemii i pokrewnych branż oraz budowlanych wydziału opon radialnych OZOS udekorowanych zostało odznaczeniami państwowymi. Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymał Władysław Leonhard — dyrektor naczelny OZOS, a Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski: Remigiusz Domański, Bronisław Kwiatkowski i Henryk Olejnik; 15 osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. (PAP)

WIELKOPOLSKA GOSPODARNA

ki Narzędzi Chirurgicznych z Nowego Tomysła i Spółdzielni Pracy „Bukowianka” z Bukupowa. Nowy Tomysł.

Przedstawicielom wymienionych wyżej załóg dyplomy i nagrody wręczył przewodniczący Prezydium WRN T. Grabski stwierdzając, że władze partyjne i administracyjne Wielkopolski wysoko oceniają dorobek konkursu „Wielkopolska Gospodarna”, widząc w nim jedną z ważnych metod realizacji postanowień Uchwały VI Zjazdu Partii.

W imieniu władz partyjnych i administracyjnych — powiedział T. Grabski pragnę serdecznie podziękować za trafność podjętej inicjatywy i za konsekwentne jej zrealizowanie — organizatorom konkursu tj. redakcji „Głosu Wielkopolskiego” i Rozgłośni Polskiego Radia — życząc im jednocześnie podejmowania dalszych, podobnie efektywnych społecznie konkursów.

Następnie red. S. Kubiak przypomniał, że jury i organizatorzy konkursu wystąpili do Prezydium WRN i Prezydium

RN Poznania o przyznanie szczególnie wyróżniającym się w gospodarności załogom, jak również szczególnie zasłużonym pracownikom odznak „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” oraz „Odznak Honorowych Miasta Poznania”. Prezydium obu rad narodowych zatwierdziło wnioski organizatorów konkursu. Przewodniczący Prezydium WRN — T. Grabski oraz wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania — Z. Kmiecik dokonali wręczenia odznak.

Zespołowe odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” otrzymały załogi Cukrowni „Gostawice” pow. Konin, Ostrzeszowskiego Przedsiębiorstwa Chemicznego oraz Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Winia”. Indywidualne: Zenon Cichy — główny ekonomista „Kaliszanki”, Jan Janus — dyrektor Fabryki Narzędzi Chirurgicznych z Nowego Tomysła, Roman Gorzeński — aktywista związkowy z Fabryki Żarówek w Pile, Konrad Wleńch — aktywista z Zakładów Ener-

getycznych Poznań — Teren oraz Mieczysław Sobczak — malarz z Rolniczej Spółdzielni Mleczarskiej w Lesznie.

Zespołowe „Honorowe Odznaki Miasta Poznania” otrzymały załogi: Wielkopolskich Zakładów Teletechnicznych „Teletra” oraz Inwalidzkiej Spółdzielni im. Świerczewskiego z Poznania. Indywidualne: Ryszard Olachowski — główny technolog Fabryki Pomocy Naukowych, Tadeusz Witkowski — wiceprezes „Farmopolu” oraz Kazimierz Sojka — kierownik wydziału produkcyjnego „Amino”.

Ponadto przewodniczący Prezydium WRN wręczył talon upoważniający do nabycia mikrobusu. Otrzymała go załoga Spółdzielni Pracy „Wiłkniarz” ze Śremu.

Po części oficjalnej rozpoczął się bardzo ciekawy koncert rozrywkowy prowadzony przez znaną spikerkę poznańską telewizji — Marię Wróblewską, w którym m. in. udział wzięli: Adam Zwierz i Teresa Terka z Warszawy (śpiew), soliści Opery Poznańskiej: Wanda Jakubowska i Jan Czekaj, Janusz Hojan (trąbka), wrocławski parodysta Andrzej Dyszak oraz Wielka Orkiestra Rozrywkowa pod dyktando Zygmunta Mahlika (pch)

rad odbędzie „spacer kosmiczny”. Podejmiemy on próbę naprawy uszkodzonego „skrzydła” baterii słonecznych, które znajdują się na zewnątrz stacji.

W wypadku pomyślnego przeprowadzenia tej operacji ilość energii elektrycznej będącej do dyspozycji astronautów zostanie podwojona.

2 bm. rano trzej astronauta amerykańscy znowili na pokładzie „Skylaba” przewidziane w programie czynności. Za planowane przeprowadzenie szeregu obserwacji astronomicznych i eksperymentów mechanicznych.

Ośrodek kosmiczny w Houston przesłał życzenia Charlesowi Conradowi, który obchodził w sobotę 43 rocznicę urodzin. (PAP)

SPIS usprawni zarządzanie

2 bm. odbyło się, pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława Jagielskiego, posiedzenie komisji partyjno-rządowej d.s. informatyki, na którym rozpatrzono założenia państwowego systemu informacji statystycznej (SPIS) przygotowane przez Główny Urząd Statystyczny.

Stwierdzono, że system ten jako jeden z głównych ogólnopństwowych systemów informatycznych powinien w sposób metodologicznie i technicznie zintegrowany gromadzić, przetwarzać i udostępniać informacje o masowych zjawiskach społeczno-gospodarczych przede wszystkim do celów planowania i zarządzania gospodarką oraz państwem na szczeblu centralnym i terenowych organów władzy i administracji. PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 18. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-950 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon: 40-41 łączący wszystkie działy. Dział ogólny: 40-42, 40-43, 40-44, 40-45, 40-46, 40-47, 40-48, 40-49, 40-50, 40-51, 40-52, 40-53, 40-54, 40-55, 40-56, 40-57, 40-58, 40-59, 40-60, 40-61, 40-62, 40-63, 40-64, 40-65, 40-66, 40-67, 40-68, 40-69, 40-70, 40-71, 40-72, 40-73, 40-74, 40-75, 40-76, 40-77, 40-78, 40-79, 40-80, 40-81, 40-82, 40-83, 40-84, 40-85, 40-86, 40-87, 40-88, 40-89, 40-90, 40-91, 40-92, 40-93, 40-94, 40-95, 40-96, 40-97, 40-98, 40-99, 40-100. Dział miejsc: 40-101, 40-102, 40-103, 40-104, 40-105, 40-106, 40-107, 40-108, 40-109, 40-110, 40-111, 40-112, 40-113, 40-114, 40-115, 40-116, 40-117, 40-118, 40-119, 40-120, 40-121, 40-122, 40-123, 40-124, 40-125, 40-126, 40-127, 40-128, 40-129, 40-130, 40-131, 40-132, 40-133, 40-134, 40-135, 40-136, 40-137, 40-138, 40-139, 40-140, 40-141, 40-142, 40-143, 40-144, 40-145, 40-146, 40-147, 40-148, 40-149, 40-150, 40-151, 40-152, 40-153, 40-154, 40-155, 40-156, 40-157, 40-158, 40-159, 40-160, 40-161, 40-162, 40-163, 40-164, 40-165, 40-166, 40-167, 40-168, 40-169, 40-170, 40-171, 40-172, 40-173, 40-174, 40-175, 40-176, 40-177, 40-178, 40-179, 40-180, 40-181, 40-182, 40-183, 40-184, 40-185, 40-186, 40-187, 40-188, 40-189, 40-190, 40-191, 40-192, 40-193, 40-194, 40-195, 40-196, 40-197, 40-198, 40-199, 40-200. Dział korespondencji: 40-201, 40-202, 40-203, 40-204, 40-205, 40-206, 40-207, 40-208, 40-209, 40-210, 40-211, 40-212, 40-213, 40-214, 40-215, 40-216, 40-217, 40-218, 40-219, 40-220, 40-221, 40-222, 40-223, 40-224, 40-225, 40-226, 40-227, 40-228, 40-229, 40-230, 40-231, 40-232, 40-233, 40-234, 40-235, 40-236, 40-237, 40-238, 40-239, 40-240, 40-241, 40-242, 40-243, 40-244, 40-245, 40-246, 40-247, 40-248, 40-249, 40-250, 40-251, 40-252, 40-253, 40-254, 40-255, 40-256, 40-257, 40-258, 40-259, 40-260, 40-261, 40-262, 40-263, 40-264, 40-265, 40-266, 40-267, 40-268, 40-269, 40-270, 40-271, 40-272, 40-273, 40-274, 40-275, 40-276, 40-277, 40-278, 40-279, 40-280, 40-281, 40-282, 40-283, 40-284, 40-285, 40-286, 40-287, 40-288, 40-289, 40-290, 40-291, 40-292, 40-293, 40-294, 40-295, 40-296, 40-297, 40-298, 40-299, 40-300. Dział ogłoszeń: 40-301, 40-302, 40-303, 40-304, 40-305, 40-306, 40-307, 40-308, 40-309, 40-310, 40-311, 40-312, 40-313, 40-314, 40-315, 40-316, 40-317, 40-318, 40-319, 40-320, 40-321, 40-322, 40-323, 40-324, 40-325, 40-326, 40-327, 40-328, 40-329, 40-330, 40-331, 40-332, 40-333, 40-334, 40-335, 40-336, 40-337, 40-338, 40-339, 40-340, 40-341, 40-342, 40-343, 40-344, 40-345, 40-346, 40-347, 40-348, 40-349, 40-350, 40-351, 40-352, 40-353, 40-354, 40-355, 40-356, 40-357, 40-358, 40-359, 40-360, 40-361, 40-362, 40-363, 40-364, 40-365, 40-366, 40-367, 40-368, 40-369, 40-370, 40-371, 40-372, 40-373, 40-374, 40-375, 40-376, 40-377, 40-378, 40-379, 40-380, 40-381, 40-382, 40-383, 40-384, 40-385, 40-386, 40-387, 40-388, 40-389, 40-390, 40-391, 40-392, 40-393, 40-394, 40-395, 40-396, 40-397, 40-398, 40-399, 40-400. Dział ogłoszeń: 40-401, 40-402, 40-403, 40-404, 40-405, 40-406, 40-407, 40-408, 40-409, 40-410, 40-411, 40-412, 40-413, 40-414, 40-415, 40-416, 40-417, 40-418, 40-419, 40-420, 40-421, 40-422, 40-423, 40-424, 40-425, 40-426, 40-427, 40-428, 40-429, 40-430, 40-431, 40-432, 40-433, 40-434, 40-435, 40-436, 40-437, 40-438, 40-439, 40-440, 40-441, 40-442, 40-443, 40-444, 40-445, 40-446, 40-447, 40-448, 40-449, 40-450, 40-451, 40-452, 40-453, 40-454, 40-455, 40-456, 40-457, 40-458, 40-459, 40-460, 40-461, 40-462, 40-463, 40-464, 40-465, 40-466, 40-467, 40-468, 40-469, 40-470, 40-471, 40-472, 40-473, 40-474, 40-475, 40-476, 40-477, 40-478, 40-479, 40-480, 40-481, 40-482, 40-483, 40-484, 40-485, 40-486, 40-487, 40-488, 40-489, 40-490, 40-491, 40-492, 40-493, 40-494, 40-495, 40-496, 40-497, 40-498, 40-499, 40-500. Dział ogłoszeń: 40-501, 40-502, 40-503, 40-504, 40-505, 40-506, 40-507, 40-508, 40-509, 40-510, 40-511, 40-512, 40-513, 40-514, 40-515, 40-516, 40-517, 40-518, 40-519, 40-520, 40-521, 40-522, 40-523, 40-524, 40-525, 40-526, 40-527, 40-528, 40-529, 40-530, 40-531, 40-532, 40-533, 40-534, 40-535, 40-536, 40-537, 40-538, 40-539, 40-540, 40-541, 40-542, 40-543, 40-544, 40-545, 40-546, 40-547, 40-548, 40-549, 40-550, 40-551, 40-552, 40-553, 40-554, 40-555, 40-556, 40-557, 40-558, 40-559, 40-560, 40-561, 40-562, 40-563, 40-564, 40-565, 40-566, 40-567, 40-568, 40-569, 40-570, 40-571, 40-572, 40-573, 40-574, 40-575, 40-576, 40-577, 40-578, 40-579, 40-580, 40-581, 40-582, 40-583, 40-584, 40-585, 40-586, 40-587, 40-588, 40-589, 40-590, 40-591, 40-592, 40-593, 40-594, 40-595, 40-596, 40-597, 40-598, 40-599, 40-600. Dział ogłoszeń: 40-601, 40-602, 40-603, 40-604, 40-605, 40-606, 40-607, 40-608, 40-609, 40-610, 40-611, 40-612, 40-613, 40-614, 40-615, 40-616, 40-617, 40-618, 40-619, 40-620, 40-621, 40-622, 40-623, 40-624, 40-625, 40-626, 40-627, 40-628, 40-629, 40-630, 40-631, 40-632, 40-633, 40-634, 40-635, 40-636, 40-637, 40-638, 40-639, 40-640, 40-641, 40-642, 40-643, 40-644, 40-645, 40-646, 40-647, 40-648, 40-649, 40-650, 40-651, 40-652, 40-653, 40-654, 40-655, 40-656, 40-657, 40-658, 40-659, 40-660, 40-661, 40-662, 40-663, 40-664, 40-665, 40-666, 40-667, 40-668, 40-669, 40-670, 40-671, 40-672, 40-673, 40-674, 40-675, 40-676, 40-677, 40-678, 40-679, 40-680, 40-681, 40-682, 40-683, 40-684, 40-685, 40-686, 40-687, 40-688, 40-689, 40-690, 40-691, 40-692, 40-693, 40-694, 40-695, 40-696, 40-697, 40-698, 40-699, 40-700. Dział ogłoszeń: 40-701, 40-702, 40-703, 40-704, 40-705, 40-706, 40-707, 40-708, 40-709, 40-710, 40-711, 40-712, 40-713, 40-714, 40-715, 40-716,

Naprzeciw przyszości

Czasy podejmowania decyzji w ważkich sprawach rozwoju kraju „na wyczuć”, według „chęci szczerzej” lub w oparciu o tak zwany zdrowy rozsądek — bezpowrotnie minęły. Po prostu inna jest terazniejszość ostatniego ćwierćwiecza XX stulecia, inne także — bardziej złożone — kwestie społeczno-gospodarcze wypadają współcześnie rozstrzygać. Bez nauki, badań, analiz i kompleksowego rozpatrywania problemów nie sposób sobie wyobrazić racjonalnego postępu.

Nauka powinna być jednym z głównych czynników, kształtujących oblicze naszego kraju. Jej rozwój musi odpowiadać dzisiejszym i przyszłym potrzebom społeczeństwa socjalistycznego w dziedzinie gospodarki, kultury, oświaty i warunków życia człowieka — tak brzmi jeden z fragmentów programu dalszego rozwoju Polski, uchwalonego przez VI Zjazd partii.

Zbliżający się II Kongres Nauki Polskiej bez wątpienia nakreśli główne kierunki działania uczelni, placówek PAN, instytutów i innych ośrodków badawczych, zbieżne z potrzebami przyspieszonego społeczno-gospodarczego rozwoju. Udział naukowców ośrodka poznającego w rozwiązywaniu zagadnień doniosłych dla gospodarki narodowej powinien być jednak ściśle powiązany z pracami nad głównymi problemami, determinującymi rozwój naszego regionu. Właśnie nad zwiększeniem udziału poznającego ośrodka naukowego w przyspieszeniu społeczno-gospodarczego rozwoju Wielkopolski i kraju — mówić się będzie na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

Liczy się także tempo

Można by przytoczyć немало — choćby z łamów „Głosu” — przykładów, świadczących o znacznym wkładzie poznającego środowiska naukowego w rozwój wszystkich dziedzin życia. Jednakże potrzeby, związane z zespołem zjawisk, określanych umownie przyspieszeniem, wymagają poszerzenia udziału nauki w rozwiązywaniu konkretnych zagadnień wielkopolskiej praktyki społeczno-gospodarczej.

Na pewno praktyka nie w pełni posiada umiejętność formułowania wobec ludzi nauki kompleksowych zadań badawczych; praktyka nie legitymu-

je się też należyta znajomością realizowanych przez placówki badawcze prac naukowych. Ale zarazem nauka na ogół nie w pełni zna potrzeby przemysłu i rolnictwa regionu, nie ma też stosownej znajomości poziomu technicznego wytworów lokalnego przemysłu; ponadto niektóre placówki naukowo-badawcze związane z przemysłem i rolnictwem nie nadążają za dynamicznymi zmianami praktyki. Odrębną niedogodą jest nagminna raczej niechęć ze strony praktyki (lub wręcz brak możliwości) opłacania prac badawczych, których wyniku nie można z góry jednoznacznie zakwalifikować jako przynoszących wymierne korzyści.

Gdy chodzi o podstawowy cel perspektywny rozwoju Wielkopolski, jest nim ukształtowanie nowego jakościowo, socjalistycznego społeczeństwa. Aby zrealizować zamierzenia, związane z rozwojem społeczno-gospodarczym regionu, niezbędne jest szybkie tempo, uwzględniające:

- stałą poprawę warunków życia obywateli;
- równowagę między działaniem człowieka a środowiskiem;
- przemysłowe gospodarowanie zasobami naturalnymi i — ludźmi.

Skala problemów

Ludność Wielkopolski w latach 1970—1990 zapewne wzrośnie o 285.000 i sięgnie trzech milionów, przy czym odsetek zamieszkujących miasta podniesie się przypuszczalnie z 50,2 do 63. Poznańska aglomeracja (licząc jej zasięg na 35 km wokół stolicy regionu) w roku 1990 rozrośnie się do miliona mieszkańców. Założenie: każdej rodzinie samodzielnego lokalu — oznacza konieczność wybudowania pół miliona mieszkań.

Globalna produkcja regionu w latach 1970—1990 ma zwiększyć się 4,5 do 5,5-krotnie. W tym wzrost przemysłu chemicznego miałby być aż 7-krotny. Przewiduje się powiększenie produkcji rolnej o 60 procent przy postępującym spadku zatrudnienia w tej gałęzi gospodarki (z 26 do 20 osób na sto hektarów). Wszystkie te przedsięwzięcia wymagać będą — razem z uruchomieniem dzwigni naukowych — zasadniczego zwiększenia społecznej wydajności pracy.

Określone kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego Ziemi

Wielkopolskiej wytyczają ludziom nauki poznającego ośrodka szeregi kierunków prac badawczych. Przede wszystkim staje się koniecznością kompleksowe podejmowanie zagadnień w drodze współdziałania dyscyplin naukowych. Wzgląd na zmierzanie się w pierwszej kolejności z zadaniami szczególnej wagi, stawia przed naukowcami potrzebę opracowania problematyki surowców miejscowych (kłodawskie sole magnezowo-potasowe, gaz ziemny, surowce występujące przy eksploatacji złóż węgla brunatnego, pyły dymnicowe, surowce odpadowe i wtórne). Rozległych badań wymaga problematyka rozmieszczenia ludności, rozwoju miast, rozmieszczenia sił wytwórczych, infrastruktury technicznej itd. Za niemiłą doniosła uważa się zwiększenie udziału nauk społecznych w zaspokajaniu poznawczych potrzeb obywateli i oddziaływaniu na ich świadomość.

Kierunki badań

Zdaniem kompetentnych przedstawicieli poznającego środowiska naukowego można i należy ukształtować u nas określone kierunki ekspansji badań. Wielkopolska z racji swej struktury przemysłowo-rolnej i wysokiej kultury gospodarczej rolnych, ze względu na znaczącą pozycję Akademii Rolniczej, instytutów oraz placówek naukowo-badawczych pokrewnych specjalności — jest predestynowana do podjęcia roli centrum wszechstronnych badań nad zwiększaniem i doskonaleniem produkcji żywności. Zainteresowania poznającego środowiska naukowego sprawami dziecka — stwarzają możliwości przewodzenia w kraju postępowi na polu badań, związanych z wychowaniem i zdrowiem najmłodszych, kształtowaniem i zaspokajaniem ich potrzeb kulturalnych a także materialnych.

Potrzeba postępu w zakresie integrowania nauki z praktyką społeczno-gospodarczą przeobrazić się w slogan. To jest programowe założenie, którego celowości nikt rozsądny nie podaje dzisiaj w wątpliwość. Przy tym wszystkim kapitałowe znaczenie ma czas, tempo działania. W dobrej rewolucji naukowo-technicznej jego wartość poszła niezmierzanie w cenę.

WIESŁAW PORZYCKI

Marzenia dobra rzecz, ale wyłącznie w dzie dzie fantazji. Gdy próbuje się je brać serio... Zbliża się sezon turystyczny i — opierając się na informacjach tzw. czynników — handel dwój się i troi w poszukiwaniu dodatkowych placówek, punktów sprzedaży, a przede wszystkim miejsc dla zgłodniałych turystów, których rzesza co roku rośnie. Rośnie znacznie szybciej niż ilość stołków przy stolikach i bufetach.

Żuż od kilku lat oficjalnie uznano, że prywatny obiad — to nie grzech, a w związku z tym powstała sieć zakładów agencyjnych, prywatnych jadłodajni i wszelkiego rodzaju „gastro punktów”. Aliści, kiedy już władze handlowe, finansowe i rady narodowe nabrały przekonania, że w ten sposób można podreperować urzędową sieć gastronomiczną i żółdki urlopowiczów — głos zabrali władze sanitarno-epidemiologiczne.

Żuż na początku chciałyby się odżegnać od wszelkich posądzeń o napaść na wielce szanowną i niezwykle w życiu społeczną instytucję, ale największe nawet uznanie nie zwalnia od działania według realnych kryteriów. Otóż San-Epid. zdając sobie doskonale sprawę z niezbyt wielkich ciagot części Polaków do mydła, proszków i w ogóle czystości, ustala cały szereg przepisów, które mają na celu dotrzymanie zasad higieny.

Cel to bardzo pożyteczny, ale przy prywatnych „gastropunktach” czy niewielkich jadłodajniach istniałyby laboratoryjne wręcz warunki przyrządzania potraw. Wymaga się np. oddzielnych pomieszczeń na proces przygotowywania żywnościowych surowców i gotowania takowych. Toż takich warunków nie ma w

większości gospodarstw domowych, robi się to wszstko w jednej kuchni i trudno stąd wyciągnąć wnioski, że wszyscy przygotowujemy pożywienie w warunkach anty-sanitarnych i zagrażających naszemu zdrowiu. Przepisów — nieco

powiedzi gastronomicznych klientów — takie perspektywy raczej ich nie zachwycą.

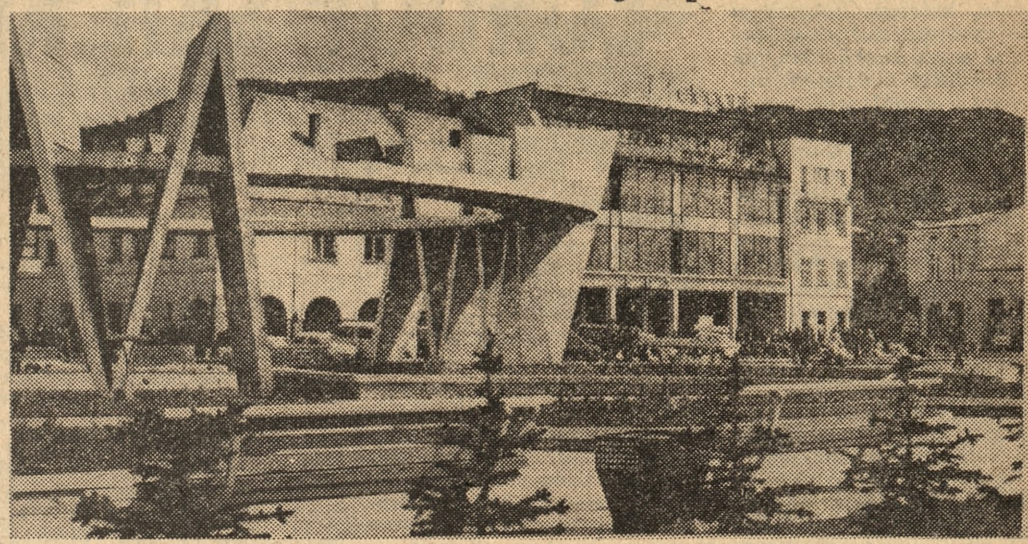
Apel o zachowanie pewnych proporcji w wymaganiach, o to, że turystyczne biwaki i miejsca mniej lub bardziej zbiorowych posiłków nie muszą chyba sprostać warunkom — powiedzmy — szpitalnym, nie jest wołaniem o rezygnację z troski o zdrowie obywateli i przyzwolenie warunków przy gotowaniu czy spożywaniu posiłków. Jest po prostu prośbą o zachowanie umiaru w rygorach, o „nieprzedobraniu” i umiejętne wykorzystanie możliwości, ale licząc się z żywymi realiami.

Czystość obowiązuje, inne jednak są jej kryteria w laboratorium, a inne w zwykłym gospodarstwie domowym. A na tych ostatnich zasadach funkcjonuje instytucja obiadów domowych w czasie urlopów.

Zaś bujanie w obłokach niech pozostanie przywilejem okresu urlopowego. I chociaż rzecz sama w sobie powinna być tym łatwiejsza im wcześniejszy, pozabawianie go w tym celu obiadu może odebrać ochotę na to uroczyste zajęcie.

ELŻBIETA BLACHOWICZ

Limanowa — mistrz gospodarności



Skarb czy kula u nogi

Tego wieczora nie rozmawialiśmy, jak mamy zwyczaj wieczorami, na „wielkie tematy”. Zastaliśmy „mimo woli” w dialog małej Dosi z jej wychowawczynią. Korytarzyk między łazienką i dziecinny pokojem był w owej chwili wystarczającym do szczęścia „obszarem życiowym” Dosi. Słyszałyśmy, jak po nim biega tam i z powrotem, tak samo niepojęta w celach owego biegania jak ptak przefruwający z miejsca na miejsce. Za którymś razem dziecko pyta zajątą czymś piastunkę: „Wawuniu, zobacz która godzina. Bo ja zobaczyłam, ale nie wiem. A lalki chcą już spać”.

To nie moje, dziennikarki słowa, a wielkiej pisarki Marii Dąbrowskiej. Bo wielkiego talentu trzeba, by oddać klimat spraw dziecka. Dziecka, które dla niektórych jest wszytkim.

Któregoś dnia byłam świadkiem rozmowy prowadzonej w poznańskim Wojewódzkim Ośrodku Matki i Dziecka. Dwójka młodych ludzi chciało zaadoptować jakąś społeczność sirotę. Bardzo chcieli, by był to chłopczyk i by dziecko było jak najmłodsze. Ale chłopczyk, który czekał w domu małego dziecka na przybranych rodziców, cierpiał na wiotkość krtań, głośno oddychał — i to utrudniało decyzję. Bali się, że nie sprostają, że może zawieść ich miłość do tego, nie zrodzonego przez nich dziecka, a zwykła ludzka uczciwość nie pozwalała włączyć „na próbę”. Choć z drugiej strony właśnie temu byli bardzo potrzebni. Więc pojechali. Żeby go zobaczyć. Żeby na miejscu rozstrzygnąć...

W roku 1970 do Wojewódzkiego Ośrodka Matki i Dziecka wpłynęło 67 wniosków o adopcję, tyleż w latach następnych, podczas gdy dzieci zdolnych do tej adopcji było znacznie mniej. Do rodzin preadopcyjnych-opiekunów oddawano ro-

cznie przeciętnie 7 dzieci. Muszą bowiem spełniać odpowiednie wymogi prawne i zdrowotne.

Znacznie więcej jest tych, które pozostają w domach dziecka czasowo, na których adopcję rodzice nie chcą wyrazić zgody choć sami nie zapewniali im żadnej opieki. Potrzebują one rehabilitacji psychicznej w środowisku rodzinnym, jedynie zdolnym stworzyć warunki pełnego rozwoju.

Marzenkę z domu małego dziecka zabrano z orzeczeniem

Nie tylko z okazji Dnia Dziecka

psychologa, stwierdzającym „ogólne spowolnienie psychiczne, słaby napęd psychomotoryczny, tendencje do samotnictwa, stan emocjonalny z przewagą nastroju smutnego”. Dziewczynka mimo ukończonych trzech lat nie biegała, prawie nie mówiła. Matka w więzieniu, kilkoro rodzeństwa w domach dziecka, ale ojciec o adopcji słyszeć nie chce. Więc ubrojeni tylko w piśmko z Kuratorium zabrali ją do siebie, w tym, w czym stała, nie czekając, aż odpowiednie władze oświatowe załatwią formalności, potrzebne do przejęcia nad nią opieki. Nim stali się oficjalnie rodziną opiekunów, upłynęło kilka miesięcy, podczas których dziecko rozszedziało się, przekomarzało z synkiem opiekunów, z którym razem chowało kota i dzieło zabawki. I tylko lek brał na myśl, że może się nagle zjawić ten pierwszy ojciec i tego dobra pozbawić...

Przed rokiem Kuratorium poznańskie wystosowało do Zarządu Okręgu TPD prośbę o przyznanie odznak „Przyjaciela dziecka” kilku rodzinom zastępczym, takim jak 70-letnia Konstancja Dębniak, która wychowała czterech obcych, porzuconych chłopców, jak Joanna i Józef Gruszczyńscy, którzy stanowią rodzinę zastępczą dla 5 obcych dzieci, jak Helena i Pelagia Kolińskie, które od 10 lat opiekują się dwoma byłymi wychowankami Domu Dziecka w Czarniejewie, jak Czesława i Franciszek Mrowie, którzy wychowali i usamodzielnili dwoje obcych dzieci, a od 1966 roku wychowują dwie sieroty z Domu Dziecka w Pile...

Listę tych nazwisk można by poszerzyć o całe rzędy ludzi, dla których słowo „dziecko” jest hasłem wywołującym skłaniającym do ofiar i poświęceń. „Trybuna Opolska” wykorzystując naturalną skłonność do świadczeń na rzecz dziecka, organizując już dwukrotnie „kolonię Czytelników Trybuny”. Na ubiegłoroczną letnią kolonię dla dzieci zaniechanych i opuszczonych, którym postanowiono udowodnić, że też są kochane, wpłynęło

150.000 złotych, nie licząc darów. Pod hasłem „Zawsze niech będzie słońce” gazeta publikowała na swych łamach dowody ludzkiej życzliwości (a czasem także próżności), nie raz wręcz szokujące swą formą. „Różne prezenty otrzymywały dzieci z kolonii i zimowisk Czytelników „TO” — donosiła gazeta 4 stycznia — ale żywy cielak, przyprawiony na sznurku przez przedstawicieli Dyrekcji Kombinatoru PGR w Białej Nyskiej, zdarzył się po raz pierwszy...”

A na drugim biegunie znajdują się sprawy, w których najlepiej zorientowany jest sąd. Czasem sąsiedzi szukają pomocy w redakcji, prosząc, by uczulić władze na rozmiar rozgrywającej się tuż za ich drzwiami tragedii. Matka, alko holiczka, zamyka mieszkanie na klucz i dzieci czekają pod drzwiami, bez względu na pogodę. Tylko — co dziennikarz w takiej sytuacji pomóc może? Kilkakrotnie wizyta pod wskazanym adresem zakończyła się fiaskiem, bo — jak twierdzą sąsiedzi — matka albo ma gościa i nie otwiera, albo poszła poszukać sobie jakiegoś kompana. W Wydziale Oświaty Prezydium DRN powiedziano mi, że nawet odzież przez nich dla dzieci zakupioną wędrowała na rynek, wywiadu środowiskowego nie da się przeprowadzić, bo nigdy nie można zastać matki w domu, a sąsiedzi zastrzegają sobie nieujawnianie ich nazwisk.

Skierowano więc sprawę o pozbawienie praw rodzicielskich do sądu. W najlepszym razie dzieci znajdują się w Pogotowiu Opiekunów, gdzie ostatnio podjęto działalność zmierzającą do uchronienia tych społecznych sierot przed kompleksem niepotrzebności społeczeństwa człowieka, między innymi przez próbę objęcia ich pracą drużyn harcerskich...

Zaś między tymi dwoma biegunami rozpościera się obszar zwykłych, codziennych spraw, w których dziecko, nawet to chciane i kochane, nie zawsze znajduje pełnię zrozumienia. Bo już taki jest świat dorosłych. Jeżeli opowiadacie im o nowym przyjacielu — pisal w swej przepięknej opowieści o Małym Księciu Antoine de Saint-Exupéry — nigdy nie spytają o rzeczy najważniejsze. Jaki jest dźwięk jego głosu? W co lubi się bawić? Czy zbiera motyle? Oni pytają: Ile ma lat? Ile ma braci? Kim jest jego ojciec?...

Za to często słyszymy matki opowiadające o przypadłościach lub genialnych pomysłach swych pociech. Czasem nas to nuży. Rzeczy te nie należą do wielkiej inscenizacji patosu świata. A warto im przywrócić się bliżej. Nie tylko od strony fizjologicznych potrzeb dziecka. I nie tylko z okazji jego święta.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Kiedy w niedzielę 20 maja londyński brukowiec „News of the World” przyniósł swym ośmiu milionom czytelników obietnicę skandalu, którego bohaterem będzie czołowa osobistość angielskiej arystokracji utrzymująca kontakty z domami publicznymi i organizacją pornograficzną — nikt się tym jeszcze nie przejął. Ale skoro następnego dnia zapowiedź skandalu, mogącego wybuchnąć w londyńskim high lifie, przyniósł hamburski magazyn „Stern”, nad Tamizą zaczęto rozglądać się za osobistością pasującą do sex-sensacyjnych aluzji.

Pierwsza osobistość zgłosiła się we wtorek; początkowo tylko do premiera Edwarda Heatha, prosząc go listownie o zwolnienie z funkcji parlamentarnego sekretarza stanu w brytyjskim ministerstwie obrony kierującego resortem lotnictwa. Oczywiście premier wiedział, że rzeczywistą przyczyną owej prośby lorda Antony'ego Claudia Frederika Lambtona, syna hrabiego Durham, nie były względy zdrowotne. Mianowicie już 9 kwietnia otrzymał informację służby bezpieczeństwa, że jeden z jego ministrów utrzymuje ściśle kontakty z domami cielesnych uciech, a w cztery dni później dowody, iż owym ministrem jest właśnie lord Lambton. W początkach maja Heath wiedział też o podobnych kulisach prywatnego życia lorda Jellicoe, lidera Izby Lordów, strażnika pieczęci i z tego tytułu zwierzchnika urzędników administracji oraz członka ściślejszego gabinetu. Ponoć premier zajęty swymi kontaktami zagranicznymi odłożył tylko termin rozmowy z grzesznikami. Ale skoro nie przeprowadził jej przed 21 maja, spóźnił się. Bowiem tego dnia lord Lambton — aż na tyle nieostrożny, że pozwolił się obfotografować in flagranti sutenerowi swej dziewczynki — dowiedział się, iż intymne fotografie w duecie są sprzedawane w londyńskim pod-

Po aferze londyńskiej

LORDOWSKIE KŁOPOTY

ziemiu pornograficznym za cenę 10 tysięcy funtów. Stąd wspomniany list, będący jeszcze chyba próbą uniknięcia przed skandalem.

Próba ta okazała się jednak chybiona; ukierunkowała tylko domysły. Bowiem pięćdziesięcioletni lord Lambton cieszył się doskonałym zdrowiem, co więcej w kołtuńskiej opinii publicznej uchodził za tego, który powinien ... umrzeć śmiercią gwałtowną. Sprawiała to znana legenda rodu Lambtonów głosząca, iż jego przedstawiciele padają kolejno ofiarą przekleństwa dzina, którego jeszcze w czasie wypraw krzyżowych uśmiercił jeden z Lambtonów; mógłby to wprawdzie okupić zabijając również pierwszego napotkanego człowieka, ale ponieważ napotkał własnego ojca i nie stawał się ojcem — przekleństwo dzina ciąży nad potomkami krzyżowców po wiek dwudziesty (jako że nawet starszy brat obecnego dziedzica na północnoangielskim Lambton Castle zginął w wojennym roku 1941 ... na polowaniu). Ale do gwałtownego rozpętania antylambtonowskiej kampanii łowców sensacji, pseudomoralistów nie potrzeba było interwencji gościa z zaświatów. Lord zmobilizował przeciwko sobie współczesnych dzimów. Niedługo występując przeciwko pruderyjnej nagonce na frywolną powieść „Fanny Hill”, torpedując policyjną akcję wyłapywania egzemplarzy powieści, naraził się wcale nie dobrodusznym „bobom”. Dla odmiany — kiedy właśnie dziesięć lat temu ujawniono obyczajowe słabostki ówczesnego ministra obrony Johna Dennisa Profumo, właśnie Lambton był bodaj najbardziej namiętnym os-

karzycielem wielbiciela brunatnookiej piękności, pod której łóżkiem ponoć czyhała agencja obojętnej wywiadu. Co gorsze jednak, krytykował w początkach lat 60-tych ówczesnego premiera Harolda MacMillana za jego konserwatywny bezład, który doprowadził do spadku popularności torysów wśród wyborców, a i miał mu za złe tuszowanie skandalu Profumo. Grono cieszących się z wpadki tego przedstawiciela „młodych” w gabinecie Heatha, było zresztą tym większe, iż Lambton już w 1956 roku naraził się kołom prosyjonistycznym: protestując przeciwko brytyjskiej „akcji na Suez”, otwierając drogę izraelskim agresorom, ustąpił demonstracyjnie ze stanowiska sekretarza ówczesnego ministra spraw zagranicznych Selwyna Lloyda. Nie cieszył się też sympatią laburzystów; zaczął mu teraz wypominać, że będąc członkiem Izby Gmin, a więc będąc zobowiązanym zrezygnować tam z tytułu lorda, wiodł spór ze spikerem tej izby parlamentu, by zwracał się do niego per lord a nie per mister.

Tak czy owak już w środę Lambton, o którym rozgłaszało, że niezależnie od kosztowności londyńskiego „słodkiego życia” czynił regularne wyprawy do luksusowych domów publicznych Paryża, Nowego Jorku, Hamburga — uznał za wskazane przyznanie się do „okazyjnych kontaktów z jedną spośród call-girl” i dodać: „Zachowałem się bezgranicznie głupio (...) nie mam nic na swe usprawiedliwienie”.

Ale radość wszystkich tych, którzy byli zainteresowani w pograżeniu się samego Lambtona, okazała się nader krótka.

Afera rozkręcona wokół jego osoby pozbawiła bowiem osłony także lorda Jellicoe. A kiedy ten, uprzedzając wyniki rozkręcenia sprawy lorda Lambtona, również poprosił premiera o dymisję, stał się główną postacią afery.

Niewątpliwie wielu dotychczasowych aktywistów rozróby przeciwko Lambtonowi teraz się przeraziło. Bowiem Jellicoe był przez nich uznawany i ogłaszany za wzór cnót arystokracji brytyjskiej. Był synem Jellicoe of Scapa, pierwszego lorda admiralicji w latach pierwszej wojny światowej i dowódcy floty brytyjskiej podczas największej bitwy morskiej tejże wojny przed Skagerrakiem. I — co jeszcze więcej znaczy na giełdzie brytyjskie go snobizmu: był chrzestnym synem króla Jerzego V. Przewodnictwo Izby Lordów zawdzięczał zresztą także osobistym zasługom podczas drugiej wojny światowej. Właśnie on był w ekipie Heatha tym politykiem, któremu powierzono kierownictwo akcjami łapania strajków, wstrząsających konserwatywnym życiem wyspiarskiego kraju.

I oto aferze, która zanosiła się na bardziej rozдутą niż „skandal Profumo”, nagle przestano dostarczać nowych twórczy. Pogłoski, że ujawnieni będą dalsi ministerialni klienci gillašek, nie potwierdziły się. Menagerzy skandalu zrezygnowali również z nadania rozróbiej personalnej otoczki afery szpiegowskiej: że niby to obcy wywiad (wedle „wzorca Profumo”) podniecił enotliwych lordów wdziękami gillašek. Wprawdzie już zaczęto ujawniać, że w pobliżu mieszkania, w którym był intymnym klientem lord Jellicoe „mieszka aż kilku Chińczyków”, ale nie kontynuowano tego wątku.

Zaś najbardziej purytański krytycy niemoralności Lambtona, zaczęli teraz zastanawiać się: czy właściwie lord-strażnik pieczęci popełnił intymnymi kontaktami wykroczenie dyskredytujące go jako polityka skoro nawet królowie miewali metresy?

Nie przejmując się tego rodzaju problemami moralności z innego świata, zwróćmy raczej uwagę, że w historii angielskich skandali obyczajowych winowajcami wydawanymi pod osłoną kołtuńców żądnych sex-sensacji byli i są nadal jedynie ci, co dali się złapać. Ścisłej mówiąc ci, których złapanie było na rękę kontrolerom brytyjskiego rynku sensacji obyczajowej.

MACIEJ OLSZEWSKI



CZESŁAW CHRUSZCZEWSKI

„Miasto, które będzie”

Opowiadanie fantastyczne

Samolot wylądował w Ronelu. Mamy za sobą dwanaście kilometrów.

— Absurd — zirytował się Bernard. W tych okolicach nie ma takiego tunelu. Widocznie licznik popsuty, czy coś takiego.

— Licznik, zegarek, samochód — wylizła żona — Mo że i tunel. Jak dotąd przejechał 25 kilometrów.

Mój przyjaciel zatrzymał wóz.

— Muszę coś sprawdzić — powiedział i wyszedł z samochodu, przez chwilę uważnie oglądając ścianę tunelu.

— Zdumiewające — zawołał i wróciwszy do wozu wyjaśnił: — Ściany tego tunelu są metalowe, nie nie rozumiem, jedziemy dalej.

— Najważniejsze nie poddać się panice — powiedziała żona Bernarda. Przyszedłem jej pomóc.

Minął następny kwadrans.

— Niesamowite — wymruczał Bernard. — Nerwy odmawiają mi posłuszeństwa, nie mogę prowadzić samochodu, ten tunel nigdy się nie skończy.

— Wiesz dobrze, że to nie-

ność, tyle że niejednokrotnie zmieniły w nowych układach styl i metody działania. Książka Jabłońskiej nabiera na tym tle szczególnego znaczenia. Autorka zamyka swe studia i obserwacje na roku 1969, kiedy to dojdzie kancle rza Brandta do władzy poważnie zaniepokoiło ziomkostwa i kazalo im przesiadac sie na inne melody pracy, niemniej o tych samych odwetowych tendencjach. Studium jest bardzo gruntowne. Autorka wychodząc z analizy podstaw rewizjonizmu w Niemczech, określa jącego swą ideologię już w okresie republiki weimarskiej, wskazuje na wykorzystanie jej w sposób bardzo szeroki przez hitlerzyzn, nadanie wyższej rangi, sprrowadzenie do założen wyjscia wych ekspansji hitlerowskiej. Przy pewnych modyfikacjach rewizjonizm okazal się powazną silą również po wojnie, zwłaszcza gdy pamiętamy, że NRF była do roku 1970 jedy nym państwem, które kwestio nowala mapę Europy ustalo ną w umowie poczdamskiej.

Równolegle obok ważkich spraw politycznych, których znajomość w kwestii niemieckiej powinna być czymś wew nętrnie obowiązującym, istot ne jest równoległe sledzenie procesów przemian duchowych w społeczeństwie zarówno pogłębiających się w NRD, jak i na inny sposób zachodzących wszakże wyraźnie w Niemieckiej Republice Federalnej. Polem takich obserwacji może najistotniejszym, jest literatura. Czyłam ostatnio tom znanego już w Polsce pisarza z NRD, Erwina Strittmatera — „Jesienny wlo rek” (w przekładzie Eugeniusza Wachowiaka). Jest tu zaduma nad czasem współczesnym, nad naporem cywilizacji i broniącymi się przed jej ekspansją urokami przyrody, znajdującej w piarsztwie Strittmatera uroklivą oprawę.

Jeszcze jeden tom z zakresu literatury niemieckiej chciałbym na zakończenie za lecić dzisiaj czytelnikowi, a mianowicie szkice Guntera Kunerta — „Pogrzeb odbędzie się w ciszy”. Jest to tom dosyć osobliwy, refleksyjny, obok drobnych szkiców o typie impresyjnym, są i dłuższe opowiadania — całość wybra na z bogatego już dorobku tego autora (przekładu dokonao kilku tłumaczy). Książka ta jest afirmacją ideałów humanizmu, protestem przeciw wojnie, przeciw złym stronom przeszłości niemieckiej, jest zarazem wyrazem wiary w odrodzenie człowieka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Historia czy legenda

Piast istniał naprawdę?

Szlak Piastowski, zwany też „szlakiem tysiąclecia”: Poznań, Gniezno, Ostrów Lednicki, Trzemeszno, Strzelno, Kruszwica... pobudzają wyobraźnię echemi „Starej Baśni” Lednicy — świętej wyspie owianej legendami prasłowiańszczyzny.

Któż nie zna podania o potężnym Piaście Kołodzieju, jego żonie i złym Popiele, którego zjadły myszy? Był czas, kiedy wierzono święcie w prawdziwość podań o Popielach i Lechach — pierwszych władcach Polski. Później historiografia podania te odłożyła w całości między bajki. A więc — czy Piast istniał naprawdę? Jedno jest pewne: nie możemy dziś na to pytanie dać żadnej kategorycznej odpowiedzi.

Przypomnijmy tedy raz jeszcze kanwę legendy „z lat dziecięcych”:

W gnieźnieńskim grodzie mieszkał książę, zwany Popielem. Zwyczajem pogańskim sprawiał on postrzyżyny dwóm synom i przygotował wielką ucztę z udziałem wiel możów z całego kraju. Przypadkiem przyszło właśnie do Gniezna dwóch obcych gości, ale książę kazał im iść precz.

Opodał grodu przybysze trafili pod strzechę ubożego rolnika, który również przygotowywał postrzyżyny syna. Ów rolnik zwał się Piast, był synem Chwościska. Żona jego zwała się Rzepka. W czasie uczt dwaj przybysze postrzygli chłopca i nadal mu imię Ziemowit. Ten gdy dorósł, został władcą Polski, a Popieła wraz z potomkami pozbawił tronu.

Podania podają też, że Popiel uciekł przed myszami na wyspę. Schronił się przed nimi w drewnianej wieży, ale to nie uchroniło go od zguby. Opowiada o tym szeroko Gall w kronice; powiększył i upiększył podanie Wincenty Kadłubek, który dodaje, że powodem upadku Popiela była jego zbrodnia, gdyż za namową żony wytruł swych stryjów. Z ich niepogrzebanych ciał miały wylegnąć się myszy (szczury), i one pożarły Popiela.

Podanie o Piaście zmienią dopiero Kronika Wielkopolska, która wskazuje, że Popiel uciekł przed myszami na wieżę kruszwickiego zamku (a więc — rzecz działa się nie w Gnieźnie, lecz nad Gopłem). Kronika wprowadza też modyfikację imion; Piast nosi przydo-

mek Chwościsko i on sam, a nie jego syn Ziemowit — zostaje przez ogół wybrany królem. Są to najdawniejsze, pisane źródła o Piaście.

Interesujące są tu także uwagi znakomitego historyka ze schyłku XIX w. — Karola Potkańskiego, zawarte w wyborze jego pism „Lechici, Polanie, Polska”, którego dokonał poznański uczony, prof. dr Gerard Labuda. Zdumiewająco trafne, potwierdzone przez ostatnie badania archeologiczne, są uwagi autora, podkreślające rolę „prahistoryczności” Gniezna i naczelną pozycję tego grodu w zachodnim państwie Polan. Dodajmy, że Potkański nie miał wówczas jeszcze do dyspozycji obecnego bogatego dorobku badań archeologicznych!

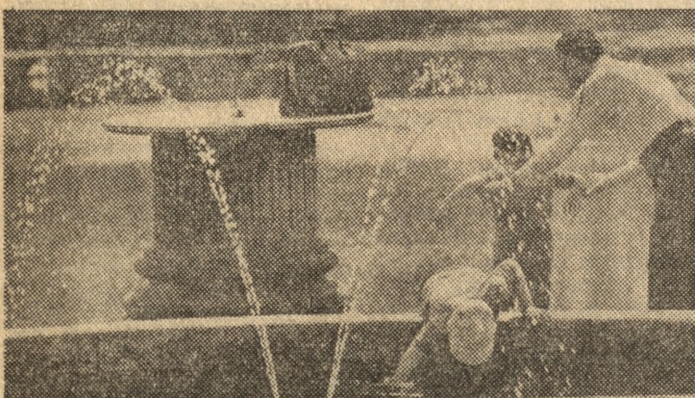
Trudno dociec, do jakiej wyspy odnosi się podanie Galla o bajecznej ucieczce księcia Popiela. Mógł to być Ostrów Lednicki. Dziś wiemy, że na wyspie tej mieściło się silne centrum władzy państwowej, kościelnej, a w czasach pogańskich — ważny ośrodek kultu i władzy. Dziś, zorganizowany jest na wyspie atrakcyjny rezerwat archeologiczny, potwierdzający dowodnie zdumiewająco trafne stwierdzenia Potkańskiego z ubiegłego wieku. Autor ten podziela zresztą pogląd innych badaczy np. Brücknera, że legenda o myszach jest obcą naleciałością, być może znad Renu. Drugim obcym — jak się zda je — elementem, jest szczegół o przyjęciu w kmiotka — Piasta, stanowiący analogię do średniowiecznych badań o Filemonie.

Cóż więc zostaje z legendy?

Na podstawie analizy imion i przezwisk bohaterów legendy oraz nazw miejscowości, historycy wykazują, że podanie o Piaście i pierwszych władcach Polski trzeba uznać za starsze, tubylcze. Najnowsze badania archeologiczne po twierdziły aktualność tych założeń. A więc, nie wykluczono, że Piast istniał naprawdę.

ALEKSANDER NOWAK

Najchłodniej nad wodą...



CAF — T. Rybczyński

„Myśmy przeżyli by budować...”

Rozstrzygnięty został konkurs na wspomnienia ogłoszony przez Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Województwa Poznańskiego oraz pięć pokrewnych instytucji i stowarzyszeń. W konkursie wzięło udział 33 autorów reprezentujących najróżniejsze szczeble bibliotekarskiego wta jemniczenia, zarówno czynnych pracowników książnicy jak i emerytów.

Zostałem zaproszony do prac Sądu Konkursowego i wraz z trójgiem jeszcze jurorów miałem przyjemność zapoznać się z prawie 800 stronicami maszynopisów i rękopisów, poszerzonych niejednokrotnie o cenny materiał ilustracyjny.

A sprawiły to nie tylko względy formalne, choć znalazło się wśród konkursowych foliów kilka prac o niewątpliwych walorach narracyjnych (np. teksty Felicii Zenkerowej-Burzyńskiej, Zofii Po znańskiej, Zofii Balickiej, Jadwigi Zielińskiej, Seweryna Drozdowskiego czy Jana Schuberta), ile przede wszystkim wartość treściowa wspomnień, zatem względnie poznawczy.

Różne drogi wiodły bibliote karzy do umiłowanego zawodu. Umiłowanie to stanowi bo wiem motyw przewodni wiek szości wspomnień, chociaż nie przychodziło ono nagle, i cho ciaż nieraz związane było, zwłaszcza w pierwszym okre sie pracy, ze zwątpieniami i koniecznością pokonywania najróżnorodniejszych powo jennych trudności. I może właśnie dlatego więz z książką, z czytelnikami, pozostała im na trwałe i na zawsze.

Toteż, co mnie najbardziej ujęło podczas lektury owych bibliotekarskich wspomnień, było zobaczenie — spoza lad i książkowych regałów — nie pozbawionych pasji, ambicji, czasem także słabostek żywych ludzi, którzy w pracy z książką znaleźli cel swego życia, możliwość działania na wielu różnych polach. Bo owe wspom nienia dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że współczesny bibliotekarz to przede wszyst kim działacz kulturalno-oświatowy i że tego typu dział aczy — po konkursowych tekstach przynajmniej sądząc — mamy w Wielkopolsce po każną armię.

Przychodzili oni do pracy w bibliotekach w różnych latach, niektórzy z pracą z książką zetknęli się jeszcze przed woj

ną w Towarzystwie Czytelni Ludowych lub w szkolnictwie, ale tych tu niewiele, większość trafiła do bibliotek, i to do różnych ich typów, już po woj nie.

Dzieje ich życia i pracy to właściwie dzieje bibliotekar stwa wielkopolskiego. Czyta jąc wspomnienia o pierw szych publicznych zbiorach książek, staraniach o lokale, sprzęt i wyposażenie, o nieo dosobnionych przypadkach braku zrozumienia u lokal nych notabli, a w konsekwen cji o ustawicznych przepro wadzkach bibliotek do coraz mniejszych, gorszych pomiesz czeń, o roznoszeniu książek do odległych punktów w wios kach i osadach, odczytać moż na zarazem wszystkie kolejne etapy lepszych i gorszych dzie jów całej sieci bibliotecznej województwa.

I znówu żmienne. Otóż niemal wszyscy autorzy siega jąc pamięcią wstecz, wspomi nając przeżyta drogę, wzmian kuja niechętnie o napotyka nych przeszkodach i utrudnie niach, spychają je raczej w cień, na dalszy plan, na wi docznym miejscu pozostawia ją natomiast efekty, świadectwa rozwoju, osiągnięcia.

Zawód bibliotekarza jest prawie kompletnie sfeminizo wany. Na fakt ten miały tak że swój wpływ rzeczywiste okoliczności powojenne: nie atrakcyjne zarobki, a zatem i wolne miejsca pracy. A prze cież te sprawy prawie nie zo stały uwzględnione we wspomnieniach.

Bardzo często autorzy pod kreślają natomiast oczywiste korzyści, które wynieśli z róż nych odmian szkolenia (trwa ła miejsce w pamięci ogółu to stawił zwłaszcza pobyt w O środku Szkoleniowym w Jaro cinie), z różnego rodzaju wspólnych form rekreacyjno-poznawczych (tu zwłaszcza utrwaliły się w świadomości wycieczki do innych ośrodków, seminaria itp.), wreszcie z in spiracji i pomocy, którą uzy skiwali ze strony swoich władz zwierzchnich (głównie Biblioteki Wojewódzkiej). Ta sfera przeżyć i doznań spra wiła, że autorzy wspomnień ry chło zaznali smaku swojej przydatności zawodowej.

Tym bardziej że praca we współczesnej bibliotece, w róż norodnym zestawie jej form działania, które umożliwiają

stykanie się w urozmaiconych układach z twórcami i odbior cami słowa drukowanego, jest pojmowana jako ważka, po trzebna społecznie działalność, mogąca dać zadowolenie oso biste, zaspokojenie ambicji życiowych i spotkać się w sprzyjających okolicznościach z różnego rodzaju dowodami uznania, co z kolei zachęca do ustawicznej intensyfikacji wy siłków i rywalizacji zawodo wej z innymi placówkami po dobego typu.

Wpływa to na poczucie od powiedzialności za powierzone ich pieczy dobra kulturalne, skłania do poszerzenia wiedzy i umiejętności, sprzyja w roz poznawaniu potrzeb środowis ka i specjalizacji w pracy. Od tego krok do utożsamienia się pracownika biblioteki z aspi racjami szkoły, zakładu pro dukcyjnego, wsi, miasta, regio nu.

Jedni więc wspominkarze, znalazłszy zadowolenie i po strzegalne wyniki w pracy z czytelnikami dziecięcym (na szczególną wdzięczność w po dejmowaniu tego zadania zwr ca uwagę wielu autorów prac), rozszerza je następnie na mło dzież szkolną i studiującą; za tym idzie z reguły odpowied nie ukierunkowanie zbiorów książkowych, skupianie się wo kół biblioteki kręgu stałych bywalców, użytkowników ksią żek i czasopism specjalistycz nych, a z czasem i miłośników wybranych dziedzin literatury.

Inni przekonali się do dzia łań przez systematyczne spo rządzenie wystaw, organizowa nie konkursów czytelniczych, zespołów recytacji i głośnego czytania, a nawet — w spo radycznych przypadkach — ze społów artystycznych, kultury jących miejscowe tradycje hi storyczne, folklorystyczne itd.

W skład stałych poczynają bibliotek weszły także spotka nia z autorami książek.

Stały, uważny kontakt biblio tekarzy z literaturą znalazł potwierdzenie w sposobie pi sania i widzenia zjawisk ota czającego świata. Bywało więc, że autorzy wspomnień szli albo wyłącznie impresyjnym duktem osobistych przeżyć albo też posługiwali się sprawo zdawczym opisem powojen nych dziejów swoich placów ek, w niektórych wypad kach przydając im postać wy pisów z kroniki bibliotecznej.

Dar obserwacji zjawisk,

wrażliwość i zdolność reflek syjnego osądu zawierały w największej mierze prace Zo filii Poznańskiej z Czerwonak w pow. poznańskim, Felicii Zenkerowej-Burzyńskiej z Ko nar w pow. rawickim, Sewe ryna Drozdowskiego z Pozna nia, Józefy Grabiec i Kamili Siemieniec z Wrześni oraz Ja na Schuberta z Ostrowa i one też uzyskały nagrody drugie i trzecie.

Pracą, która w najprecyzyj niejszy sposób zawarła skła dniki doznań osobistych i rze czowej, krytycznej analizy dzia łałości placówek biblioteczn ych, okazała się praca Ro mualda Krygiera z Szamotuł i ona odznaczona została pierw szą nagrodą.

Wyróżnienia przypadły pra com Zofii Balickiej z Miedzy chodu, Ludwika Beby z Ko ściana, Zofii Cierniewskiej z Krotoszyna, Antoniny Gant kowskiej-Jasińskiej z Wrześ ni, Antoniego Kowala-Marcin ka z Włoszakowic, Olimpii Krainik z Trzcianki, Antonie go Przybylskiej z Ostrowa, Zofii Sowińskiej z Kępna, Praksedy Wolskiej z Chodzieży oraz Jadwigi Zielińskiej z Je rzykowa.

Można niejedną z tych in dywidualnych opisów biogra ficznych potraktować jako nie mały typowy życiorys ogółu bi bliotekarzy wielkopolskich zwłaszcza starszej i średniej ZMP-owskiej generacji, spo łącznie „wielowarsztatowej” kierującej się w wykonywaniu swego powołania piękną mak symą, sformułowaną następu jąco we wspomnieniu Zofii So wińskiej z Kępna: „Myśmy przeżyli, by budować to, za co inni oddali życie”.

Z niektórych powiatów (np. z powiatu poznańskiego, wrze śńskiego, krotoszyńskiego, tu reckiego, kępińskiego) nade szło po kilka prac z różnych typów bibliotek, z innych po wiatów (z gnieźnieńskiego, kolskiego, słupskiego, kalis kiego, ostrzeszowskiego, śrem skiego, jarocińskiego, pleszew skiego, nowotomyskiego, obor nickiego, czarnkowskiego, wa growieckiego) nie nadesłano ani jednego opracowania. I ta absencja może być także za stanawiająca, jako że stratą jest już to, iż brakuje kilkunastu zapisów do pełnego obrazu wielkopolskiego bibliotekar stwa.

Ale i ten obraz, na jaki skła dają się udośćniane opraco wania, jest tego rodzaju, że za służył na opublikowanie książ kowe. I to z dwu powodów. Zgromadzony materiał jest bo wiem ważkim przyczynkiem do odtworzenia dziejów powo jennych działań na polu upo wszechniania kultury w Wie kopolsce oraz wielkich w tej dziedzinie zasług pracowników szkolnych, związkowych, wie śskich, miejskich i powiatow ych bibliotek.

FELIKS FORNALCZYK



Dlaczego bałagan?

Przejeżdżałem, panie re daktorze, przed kilkoma dniami trasę na Wroc ław. Jakież było moje zdziwie nie, skoro — gdy minąłem sa mochodem wiadukt górczyń ski — zauważyłem między obu pasmami jezdnii, oddanej do użytku w zeszłym roku, taki bałagan jakby drogowcy co dopiero opuścili to miejsce.

Między pasmami jezdnii, aż prawie do rogatek, nie wkopa no krawężników, nie usunięto chwastów i nie wyrównano do łów. Stoją tu wprawdzie drze wa, postawiono słupy oświe tlenia, lecz — mimo doprowa dzenia do lamp kabla — nie posunięto prac porządkowych ani o krok.

Sądzę, że w Poznaniu mie ście toczącym kampanię o mia no miasta ładu, należałoby się czym prędzej zająć wspomnia nym odcinkiem i uporządko wać go. Wstyd legitymować się takim bałaganem na jed nej z głównych tras.

C. E. Poznań

Niestety niekulturalnie

A propos felietonu „Piwo? Ale kulturalnie” i „Opinie, polemiki, odpowie dzi” (Głos Wielkopolski, nr 118 z 19. 5. 73 r.).

Mieszkam na Osiedlu Rze czypośpolitej — naprzeciw nr 13 jest kiosk-sklepek cu kierniczy, w którym sprzedaje się też piwo. Z okien mego mieszkania codziennie widzę grupki mężczyzn, stojących przy kiosku, nierzadko pod pierających jego ściany i piją cych piwo z butelek. Nieo podał, na parkingach i ulicy, bawią się gromady dzieci. Set ki dzieci mijają codziennie kiosk, bo w pobliżu jest szko ła nr 20. Dzieci te są nieraz słuchaczami nieparlamentar nych słów lub świadcami za łatwiania za kioskiem potrzeb fizjologicznych przez niektó rych konsumentów piwa. Kil ka dni temu syn przyszedł z wiadomością, że za wspomnia nym kioskiem leży pijany mężczyzna.

Jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy: budki z piwem (jest ich bowiem na Ratajach wię cej) na terenie wielkiego pla ców budowy, jakim nadal jest ta dzielnica. Ilu pracowników budowy może każdej chwili, w czasie pracy, tak po drodze wstępować na piwko? To jest nie do skontrolowania, ale na pewno zdarza się często.

Mieszkańcy Osiedla w czy nie społecznym uporządkowa niu teren przyległy do kiosku, i jak tu teraz wygląda (po pół roku)? Samochody dostawcze bez pardonu wjeżdżają przez krawężnik, ułatwiając sobie składanie towaru do kiosku i łobią koleiny tam, gdzie miał być trawnik. Trawa jest zresz tą wydeptywana regularnie naokoło całego kiosku przez pijących piwo. (1143)

JANINA E. (Nazwisko znane redakcji)

Wycieki przez zaplecze

Niedziela 27 maja. Już przed godz. 9 stoi kolej ka przed sklepem cukier nicznym hotelu „Merkury”. Jed ni czekają pół godziny, inni na pewno godzinę lub więcej. O godz. 9 zostaje otwarty sklep i oczom wyciekających w ko lejce ukazują się różne uspa nialości cukiernicze pracowni „Merkury”. Ale tylko się po kazaly, bo od pierwszych chwil otwarcia te „rzadsze okazy” znikają. Bowiem utworzył się z tej strony lady — drugi ogo

nek, skrzętnie obsługiwany w pomieszczeniu przy sklepie. I tak cierpliwie wyczekującym „ogonkowiczom” zniknął z oczu wybrany towar (np. babka po znańska i inne produkowane w małych ilościach wyroby cu kiernicze). Może by umieścić w sklepie napis, pouczający klien tów, że kto pragnie koniecznie nabyć ulubione wyroby, niech nie czeka w tasimcowej ko lejce, a spróbuje od tyłu przez zaplecze. Gwoli wyjaśnienia do daje, że dwukrotnie (17 i 27. V. 73 r.) nie zdążyłem nawet oczu nacieszyć niektórymi wy robami, wyniesionymi wtedy gdy czekałem w kolejce, na za plecze. (1175)

(Nazwisko znane redakcji) Poznań

Mają specjalne przywileje?

Z dużym zainteresowaniem czytam wszystkie arty kuły w których podda wane są krytyce zaniedbania ze strony zakładów pracy jak i przejawy marnotrawstwa.

Czytając ostatnie notatki, dotyczące postawy dyrekcji Zakładów Przemysłu Ziemia czanego w Luboniu (zanieczysz czenie Warty) miałem wraże nie, że czytam dalszy ciąg wy stępów Arsena Lupina (w jednym z filmów pokazano jak Arsen Lupin wpuszcza środki nasenne do wodociągów, aby później dokonać kradzieży).

Dziwi mnie opieszałość władz, zajmujących się ochro ną środowiska. Może nie wie dzą one, że ścieki wypuszcza ne przez ZPZ są bardzo szkod liwe. Na razie co prawda tyl ko dla ryb, ale co będzie, jeśli poszkodowanymi staną się lu dzie? Czyż dyrekcja ZPZ za pomniła, że zaniedbania i nie przestrzeganie przepisów było już przyczyną tragedii w tych zakładach? Przypomnę tylko ostatnią. A co na to władze Zjednoczenia (z siedzibą w Poznaniu) i resortu?

A może Zakłady Przemysłu Ziemiaczanego posiadają spe cjalne przywileje? (1145)

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Nie ma kartonów?

19 maja o godz. 13.50 w sklepie MHD „Delika tesy” przy ul. Dzierżyń skiego w Poznaniu zamiera ła nabyć paczkę delikateso wą. Nie taką jednak, jakie by ły na półkach sklepu. Popro siłam, aby spakowano mi paczkę z wybranych przeze mnie artykułów o wyższej warto ści. Ekspedientka, obsługująca sto isko, odmówiła wykonania tej czynności. „Nie po to właśnie się przygotowuję paczki — po wiedziała — by klient żądał czego innego”. Gdy już w koń cu, nieuprzejmie zresztą, zde cydowała się na tę czynność, stwierdziła, że nie ma dużych kartonów, a przygotowanych uprzednio nie będzie rozpako wywać. Poprosiłam o rozmowę z kierownikiem. Podobno go nie było.

Może wobec tego, na łamach prasy kierownik tego sklepu wypowie się, gdzie mogłabym nabyć paczkę delikatesową taką na jaką mam ochotę? (1180)

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania ko rrespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocz towa 1074 — 60-950 Poznań

Anna na szczęście zemdlą ła. Wyjechałm wreszcie z tego koszmarnego tunelu prosto na Plac Zwycięstwa, który znaj dował się w samym centrum miasta.

Jednak to i owo zmieni ło się w naszym mieście — po wiedziałem do przyjaciół. Rozglądali się dookoła, ni czym dwoje bezradnych dzie ci.

Z tunelu... prosto na plac... to być nie może — je czał Bernard. — Jakim cu dem?

Chodźmy najłepiej do do mu — zdecydowała Anna — zaparkuj wóz, pan Trikor na pewno jest głodny, przygotuję kolację.

Mieszkamy w pobliżu — mówił mój przyjaciel, szliśmy opustoszałą ulicą — za chwilę zobaczysz nasz dom, czterna stopiętrowy wieżowiec, tam do diabła! — Zaklął nieoczekiwa nie — Anno nasz dom zniknął.

I wtedy podszedł do nas czło wiek w błękitnym mundurze. — Wiele domów zniknęło — powiedział. — Miasto, które li czyło trzysta tysięcy mieszkań ców, liczy obecnie trzy tysią ce.

Wyjął z kieszeni mikrofon — Halo! Tu Szósty. Tu Szósty — mówił wolno i wyraźnie. — Na samej krawędzi spotka łem troje ludzi, dwóch męż czyzn i kobietę, przedostali się do miasta, zanim zamknęliśmy tunel. Przyslijcie samochód, zabierzemy ich do hotelu, tam odpoczna.

Anną zaopiekował się le-

karz, Bernardem człowiek w błękitnym mundurze. Oświad czył, że to długo nie potrwa.

— Tymczasem pogawędzi pan z Piątym.

Piąty okazał się sympatycz nym staruszką.

— Prawda, pan o niczym nie wie, pan tu trafił przypadko wo — zagaił rozmowę.

A zatem powiem panu, co to za miasto. Sto lat temu mieszk ańczy Ziemi skonstruowali pierwszą platformę — laborato rium, stację kosmiczną orbi tującą dookoła naszej planety. Później budowano coraz więk sze laboratoria kosmiczne.

Rozpoczęto pracę nad budo wą gigantycznej stacji, prze znaczonej do badania całej na szej Galaktyki, a w przyszłości również innych galaktyk. Jest to wielka kula — profes or podszedł do ściany, rozsu nął zasłony, zobaczyłem wów czas szkie. — Oto model tej stacji. Tutaj przypomina bańkę mydlaną, a to jej przekrój.

Wewnątrz kuli znajduje się miasto zbudowane na platfor mie o średnicy ośmiu kilome trów, nad nim atmosfera ziem ska, pod nim magazyny tlenu, wody, żywności.

W TYM MIEŚCIE szybuja cym po kosmicznych drogach, ludzie będą rodzić się i umie rać tak, jak w innych mia stach na Ziemi.

Konstruktorzy stworzyli sztuczne miasto, lecz skopiowali fragment prawdziwego miasta, nie zapominając o najdrobniej szych szczegółach. Mieszkamy w normalnych domach, mamy

tutaj kino, teatry, boiska spor towe, pływalnie, szpitale, labo ratoria, elektrownie atomową, kregielnię i bilardy, park, pal miarnię — farmę hodowlaną, sady owocowe, to wszystko, co potrzebne do życia trzytysięcz nej, supernowoczesnej osady. Są tu szkoły i uniwersytety. Całe życie tego miasteczka jest podporządkowane jedne mu celowi: Dotrzeć do innych galaktyk, nawiązać kontakt z innymi cywilizacjami, zbadać nowe szlaki kosmiczne, poznać nowe światy, nowe prawa rządzące tymi światami.

W takich warunkach można podróżować kilkadziesiąt lat. Profes or zapalił ekran, na którym wyświetlono krótki film ilu strujący jego słowa.

Widziałem Centralną Wieżę Ruchu, skąd kierowano lotem stacji w przestrzeni kosmicz nej, widziałem stada krów i o wiec na łąkach, widziałem par ki i ogrody, widziałem ptaki szybujące nad domami miasta, widziałem wnętrza wszystkich gmachów i domów, widziałem urodziny dziecka, pierwszego obywatela tego kosmicznego miasta, dostrzegłem wzrusze nie na twarzach rodziców. Wi działem sztuczne chmury, na sztucznym niebie, widziałem wschód i zachód słońca, zoba czyłem wreszcie długi tunel, prowadzący z Ziemi do tej sta cji, do tego MIASTA, KTÓRE BĘDZIE.

— Wjechaliście do tego tu nelu przed kilkoma godzinami — tłumaczył profesor. To niedopatrznie strażników. Ten

pomost łączy nas jeszcze z Zie mią, miasto zamknięte w kul o przezroczystych ścianach u nosi się nad rodzinnym mia stem, jak satelita stacyjny. Jutro tunel zostanie zniszczo ny i pomkniemy w Kosmos. „Pierwszy” pragnie wiedzieć, czy pan i pańscy przyjaciele możecie uczestniczyć w tej po dróży. Postawiłem dwie pozy tywne diagnozy — mówił pro fesor — Pana przyjacieli i je go żona pozostaną razem z na mi, on jest elektronikiem, ona astrofizykiem, no a pan...?

— No a ja? — zapytałem nie ukrywając niepokoju.

— Pan wróci na Ziemię. To niedaleko. Bajkopisarz na sta cji kosmicznej, to przystawio we dwa grzyby w barszczu. Niech pan zabawia swoimi ba śniami ludzi, którzy zostali na Ziemi. My przeżyjemy najwspanialszą bajkę bajecznej podróży kosmicznej. Szczęśli wego powrotu.

Pan Trikor odetchnął głę bie.

— No cóż, moi drodzy — kończył opowiadanie — chcąc nie chcąc, wróciłem. Gdy otwo rzyłem oczy, pochylał się na de mną znajomy chirurg.

— Ocaliliśmy pana — powie dział cicho, pańscy przyjacie le nie odzyskali jeszcze przy tomości. Wasz samochód wpadł na inny wóz. Katastro fa miała miejsce w tunelu.

Ze zbioru opowiadań fantastycz nych „ROK 10000”, który uka że się w czerwcu br. nakładem Wydaw nictwa Poznańskiego.

Ono natury służy do tego, aby uciec z cuchnącego miasta i na tymże łonie się schronić.

Ponieważ pociąg do natury zaczyna się wczesną wiosną, a szybki wzrost motoryzacji sprzyja wycieczkom, powietrze na wyżej wspomnianym łonie, tak samo prawie śmierdzi zapachem spalin, jak miejskie. Ale drzewa jeszcze tu i ówdzie stoją, trawa nadal rośnie, a w jeziorach jest nawet woda bez fenolu, choć diabeł wie, co było w butelkach, raz po raz przez wędkarzy wyławianych.

Jeśli chodzi o drzewa i krzewy, to te, w okresie wczesnowiosennym, służą przede wszystkim do łapania gałązek, które później dekorują mieszkania miłośników natury. Trawa natomiast służy szerszym celom.

Można na niej ustawić przenośny stolik, składane foteliki i grać w brydża. Można również rozłożyć koc i leżąc pępek do góry, opalać zbieżną przez zimę członki. Można wreszcie postawić na niej namiot, koszyk z prowiantem, termos, radio tranzystorowe, oraz wiele różnych rzeczy umiających życie w plenerze.

Ostatnio ja także zatęskniłam za łonem natury. W dwa samochody wybrałyśmy się z przyjaciółkami nad jezioro Łódzko-Dymaczewskie.

Prawdopodobnie za miesiąc pod każdym drzewem będą stały co najmniej cztery samochody. Obecnie sytuacja jest o tyle korzy-

stniejsza, że na cztery drzewa przypada jeden pojazd, wliczając w to również motocykle.

Marzyłam, aby pospacerować w ciszy, posłuchać ptasich śpiewanek, zanurzyć wędkę w jeziorze.

Ptaków nie było nawet na lekarstwo. Przepłoszył je ryk tranzystorów i wrzask milusińskich. Mamy zadowolonym obserwowały swoje pociechy niszczące krzaki i rzucające kamienie do wody. Powszechnie bowiem wiadomo, że tylko

Pożyczymy więc dwie tańce od znudzonych posilkami brydżystów i na masce zaprzyjaźnionego Fiata postanowiliśmy ułożyć pasjansa, do którego normalny stół był za mały. Przekrojowy pasjans „dla szczupłych” okazał się znakomity, ale ze względu na oszalałą kombinację możliwości kombinacji, dosyć czasochłonny. Gdy go skończyłam, prawie wszystkie samochody już odjechały. I wtedy przekonałam się, że zielona murawa nad jeziorem służy do jeszcze jednego celu.

Leżały na niej puszki po sokach i konserwach, butelki, stoiki, zmietane papiery śniadaniowe, kartoniki po herbatnikach, gazety, bibułkowe serwetki, pudełka po papierosach i od zapalek, szmaty, którymi zmywano karoserie, strzępy waty, ligniny i papieru toaletowego, skorupki jaj, ogryzione kostki, musztardówki i tekturowe kubki, foliowe torebki, staniol i wiele innych rzeczy, których wymienianie zajęłoby pół kolunmy.

Ogarnięta nagłym atakiem porządkowania, moja Andzia wyrzuciła właśnie na trawę zawartość trzech samochodowych popielniczek.

— Czyś ty zwirowała... — zaczęłam, ogarnięta furii.

Natychmiast umilkłam. Dziewczynka zrobiła po prostu to, co podpatrzyła u innych.

To dorośli w plenerze zachowują się, jak nierozgarnięte dzieci. Są bardzo niedorośli.

MAGDA STRUMIAN

Ruch naukowy w Wielkopolsce w edycji PAN

Ruch społeczno-naukowy i kulturalny w Wielkopolsce posiada bogatą tradycję. W roku 1857 powstało Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, do dziś działające utworzone w roku 1877 Kaliskie Towarzystwo Lekarskie i starsze od niego Kaliskie Towarzystwo Muzyczne.

Według stanu na dzień 31 grudnia 1972 r. w Wielkopolsce działało jedno naukowe towarzystwo regionalne skupiające 848 członków oraz 99 oddziałów towarzystw specjalistycznych o łącznej liczbie 14 321 członków. W Poznaniu znajdu-

ją się siedziby zarządów głównych 6 specjalistycznych towarzystw naukowych: neofilologicznego, akustycznego, balneologicznego, bioklimatologii i medycyny fizycznej oraz anesteziologicznego polskich. W Oddziale Wojewódzkim NOT działało 21 stowarzyszeń naukowo-technicznych, 45 stowarzyszeń kulturalnych o zasięgu regionalnym zrzesza 17 601 osób. Łącznie w społecznym ruchu naukowym, naukowo-technicznym i kulturalnym brało w Wielkopolsce udział 60 521 osób.

Ośrodek Dokumentacji i In-

formacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu podjął próbę przedstawienia działalności tych wszystkich towarzystw i stowarzyszeń. Opracowany przez zespół pod kierunkiem dr Czesława Burdzińskiego informator „Towarzystwa naukowe, stowarzyszenia naukowo-techniczne i kulturalne Wielkopolski” zawiera wiadomości o dacie ich powstania, liczbie członków, składach zarządów, charakterystyce ich działalności z uwzględnieniem prac badawczych, organizacyjnych i popularyzatorskich oraz współpracę z innymi towarzystwami i zakładami pracy. Zebrano również dane dotyczące posiadanych księgozbiorów oraz w dawnictw własnych. Ciekawa i pożyteczna to publikacja.

(bw)

w studio i na estradzie

Wkraczamy w pełnię sezonu festiwalowego. Jak podało Ministerstwo Kultury i Sztuki, w bieżącym roku w naszym kraju odbędzie się 218 festiwali, z tego 42 międzynarodowe. Miesiące letnie o oczywiście festiwale piosenek. Krytykowane powszechnie, jednocześnie śledzone z uwagą nie mniejszą niż wielkie imprezy sportowe. I właśnie ten nastrój oczekiwania, a potem namiętne dyskusje dodają mu uroku.

Na plan pierwszy wysuwa się obecnie IX Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Trwać on będzie 4 dni od 13—16 czerwca i będzie niejako przemiarką do przyjadającego za rok jubileuszu. Tym razem już w amfiteatrze zeświokrotnie liczniejsza publiczność śledzić będzie zmagania wykonawców piosenki radzieckiej wyłonionych drogą eliminacji, których finał odbył się w Inowrocławiu. Z dużym zainteresowaniem spotka się też zapewne Koncert Przyjaźni. Wystąpić w nim mają znani wykonawcy zawodowi: Anna German, Bożysława Kapica, Maryla Rodowicz, Urszula Sipińska, Zdzisława Sośnica, Bernard Ładysz, Wiesław Och-

man, Andrzej Stockinger, Maciej Wróblewski oraz zespoły „Dwa plus Jeden” i „Pro Contra”. Solistom towarzyszyć będzie orkiestra pod dyr. Henryka Debicha.

Mając na uwadze natłok imprez festiwalowych, telewizja zerwała z tradycją bezpośredniego transmitowania koncertów na rzecz utrwalania ich na taśmie magnetycznej w wersji kolorowej. Tak więc widzowie obejrzą koncerty nie co później i w pewnych odstępach czasu. Bardzo słusznie — bo nawet nałogowy „festiwaloman” nie jest w stanie strawić 4-dniowych maratońskich transmisji.

Prosto z Zielonej Góry wielu wykonawców uda się na Festiwal Opolski (20—23 czerwca). Oto garść dalszych szczegółów o tej imprezie.

Do programu „Premiery Opole-73” dokooptowano jednak w końcu kilka gwiazd piosenki nie przewidywanych początkowo. Oto wykonawcy piosenek premierowych: Halina Frąckowiak, Anna German, Irena Jarońska, Maria Koterska, Stefania Kozłowska, Barbara Krafftówna, Jolanta Kubicka, Halina Kunicka, Lucja Prus, Joanna Rawik, Danuta Rinn, Urszula Sipińska, Zdzisława Sośnica, Stan Borys, Daniel, Andrzej Dąbrowski, Waldemar Kocot, Jerzy Polomski, Stanisław Ptak, Tadeusz Ross, Andrzej Szajewski oraz zespoły: Bemibem, Bractwo Kurkowe 1791 i Piotr Janczerski, Partii

ta, Pro Contra, Dwa + Jeden i Skaldowie.

Wykonawców koncertów „Interpretacje” i „Mikrofon dla wszystkich” mieliśmy okazję



Irena Jarońska — piosenkarka, która wystąpi w Opolu. Fot. — J. Hajdul

usłyszeć i zobaczyć w Poznaniu 21 i 28 maja. W pierwszym koncercie udział wzięli wykonawcy zawodowi, w drugim amatorzy. Nie dostrzegłem żadnej różnicy między nimi. Albo więc mamy tak dobrych amatorów, albo też złych zawodowców.

Pomyślna wiadomość! Czesław Niemen — jednak wystąpi w Opolu. Na zakończenie koncertu „Interpretacje” orga-

MUZYKA

Przesłanki subiektywne

Całość zjawisk zachodzących w muzyce wynika się spod słownego opisu. Tę prawdę nie ja, niestety, wymyśliłem. Wrażenia, które wynosimy z pobytu na koncercie, ta nasza nie ulegająca wątpliwości prawda o słyszanej muzyce lub jej wykonaniu, zaczyna nagle tracić na autentyczności, gdy chcemy ją przekazać komuś za pomocą mowy lub pisma. Odczuwamy wtedy dołkliwie bezradność języka dyskursywnego, na który nie daje się przełożyć język nauki. Tylko strzępki nieudolnie rekonstruowanych fragmentów obrazu muzycznej rzeczywistości wydają się spód usiłujących odmalować ją słownej materii. Nie odda ona w pełni naszych przeżyć, ani też niedosytu oczekiwanych doznań.

Znaczenie łatwiej jest opisać i ocenić elementy rzemiosła. Sprzyja temu istnienie obiektywnych nieomal przesłanek. Za pomocą takich można wskazać na wysokie walory pianistycznego warsztatu solistki piątkowego koncertu symfonicznego (1 czerwca),

TELEWIZJA

Naiwna moralistyka

Z tym, że dla zbudowania dobrego dramatu nie wystarczy słusna teza i najlepsze nawet intencje — przekonała nas w piątko wy wieczór telewizyjna sztuka Oldricha Danka pt. „Człowiek z dzungli”. Zwłaszcza gdy autor chce przekazać prawdy doskonale wszystkim znane. Niemal codziennie środki masowego przekazu przynoszą wiadomości o zbrodniach reakcyjnych reżimów południowoamerykańskich, a o tym, że siły specjalne do zwalczania ruchów rewolucyjnych w tych krajach szkółą inżynierów amerykańscy, wie każde dziecko w La Paz i Santiago de Chile.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że to, co pokazał autor „Człowieka z dzungli”, daleko odbiega od rzeczywistości południowoamerykańskiej. Czytelnicy dokumentarnych opisów polowania na „Che” Guevarę, zastrzelonego bestialsko bez sądu, mają uwierzyć w nieustanne rozterki moralne reżimowego sądu polowego, w którym właściwie wszyscy czują się winni? Rozumiem, że w gronie największych na wet kanali, skazujących przeciwników politycznych seryjnie na śmierć, może poruszyć kogoś sumienie, ale żeby wszyscy, łącznie z prokuratorem, siadali dobrowolnie (wprawdzie symbolicznie) na ławie oskarżonych?

Naiwna moralistyka, wydumane postacie, natrętny symbolizm. (km)

Aleksandry Utrecht, która odwołała z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Poznańskiej I Koncert Bartoka. Wykonawczą sztukę poznańską pianistki cechuje duża precyzja techniczna, co stanowi podstawiowy warunek poprawnego przekazania tekstu kompozycji. Ponadto uderzającą zaletą gry artystki jest niezachwiane poczucie tempa i rytmu. Jednym z głównych atutów Aleksandry Utrecht jest również doskonałe słyszenie orkiestry, dzięki czemu partia fortepianu zawsze idealnie przylegała pod każdym względem do orkiestrowej, co przecież nie tak często zdarza się na koncertowych estradach. I jeszcze pedalizacja, niełatwa w tej muzyce, a mogąca stanowić dla wielu pianistów wzór znakomitej synchronizacji czynności ucha z prawą stopą...

Dlatego więc, mimo tych wszystkich światłości, słuchałem owej gry bez należytego zaangażowania? Wiem wprawdzie, czego mi brakowało, ale jak mam nazwać te wszystkie, skrzące się kolory niezwykle barwnej palety bartokowskiej muzyki, których na próżno szukałem w dość monofonnym brzmieniu fortepianu? Jakich słów użyć na określenie tych licznych, kapryśnie zmieniających nastrojów, a słumionych przez jednostajnie rzeczową narrację? Nie potrafił mnie też poru-

zyć technika, której efekt dźwiękowy nie chwylać mocno za serce. Także rytm odmierzany z mechaniczną wręcz dokładnością, jeśli nie jest muzycznym wyrazem temperamentu, osobowości żywego człowieka.

Nie sądzę jednak, by ów zobiektywizowany kształt odtworzonej sztuki Aleksandry Utrecht wynikał z ograniczeń w zakresie jej możliwości. Sposób podejścia do dzieła wskazuje raczej na takie właśnie, świadome założenia programowe. Może i takie są potrzebne, choć mnie one nie przekonują.

Koncertem dyrygował Cornel Dumbraveanu z Rumunii, który zarówno w orkiestrowej partii Koncertu Bartoka jak i w Symfonii „szkockiej” a-moll op. 56 Mendelssohna wykazał się dużym połosem muzycznym z jednej, a wyraźnymi brakami technicznymi z drugiej strony. Wydawało się bowiem czasami, że orkiestra nie bardzo wiedziała, o co dyrygentowi chodzi.

Zmniejszony skład zespołu odtworzył jeszcze pod kierownictwem rumuńskiego gościa „Tulnice”, utwór nieznanego mi kompozytora o nazwisku Mihai Moldovan. Było to pierwsze wykonanie tej kompozycji w Poznaniu. I myślę, że zarazem ostatnie.

ANDRZEJ SATURNA



PRZED LUDZI I DLA LUDZI

Przed zbliżającą się sesją Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej „Życie Gospodarcze” publikuje rozmowę z członkiem Biura Politycznego KC PZPR i wiceprezesem Rady Ministrów — Mieczysławem Jagielskim, zatytułowaną „Integracja socjalistyczna przez ludzi i dla ludzi”. W rozmowie jest poruszono szeroki wachlarz problemów, a jedno z pytań dotyczy tego, w jakim kierunku pójdzie w najbliższych latach rozwój bezpośrednich kontaktów międzyludzkich zmierzających do umocnienia jedności krajów socjalistycznych.

„Oczywiście — stwierdza M. Jagielski — odpowiedź nasuwa się sama — turystyka. Jest to niezmierzająca dziedzina kontaktów międzyludzkich. We wszystkich krajach RWPG, jak i w naszym kraju, następuje w ostatnim okresie szybki rozwój turystyki międzynarodowej. Staramy się pomóc temu rozwojowi, ujednolajniając niezbędne ku temu warunki organizacyjne i finansowe. W planach społeczno-gospodarczego rozwoju krajów RWPG problem nieustannego podnoszenia poziomu życia człowieka zajmuje centralne miejsce, stąd też należy zakładać również dynamiczny rozwój dziedzin związanych z turystyką.

Myślę jednak, że problem zacieśnienia kontaktów między społeczeństwami krajów RWPG ma o wiele szersze znaczenie. Przyspieszenie i pogłębienie współpracy gospodarczej, rozszerzenie rozmaitych form kontaktów w ostatnich latach na polu zawodowym, stało się niezmierzająca ważną sferą naszej działalności. Żywe kontakty ludzi techniki, uczonych, pozwoliły bliżej poznać się wzajemnie, często zaprzyjaźnić, lepiej zrozumieć potrzeby i specyfiki narodową, co jeszcze bardziej umacnia więzi między społeczeństwami krajów Rady”.

ZBIEG OKOLICZNOŚCI... — Pod tym tytułem Barbara Szczępka relacjonuje w „Perspektywach” pewne wydarzenia z zakresu stosunków międzyludzkich w Zakładach Metalowych im. Gen. Wallera w Radomiu.

Tamtejszy frezer Stefan Adamczyk wystąpił na konferencji sprawozdawczo-wyborczej rady oddziałowej swego wydziału z krytyką nietrwałych remontów maszyn, złych warunków w umywalniach zakładowych, złego zaopatrzenia kłousku, a także nieprawidłowego podziału nagród. Pismo rady zakładowej stwierdza, że krytyka ta pomocna była kierownictwu wydziału. Ale tak się złożyło, że nieco później dla ratowania planu produkcji w innym wydziale trzeba było oddelegować 10 pracowników. W tej dziesiątce najlepszych znalazł się też Adamczyk. Kiedy tam przyszedł, stwierdził, że w nowym miejscu pracy będzie znacznie mniej zarabiał. Nie mógł się z tym pogodzić, wystąpił o wyrównanie poborów. Cała ta operacja trwała bardzo długo.

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Metalowców w piśmie do dyrektora zakładów stwierdza, iż nie może dać wiary zapewnieniom, że podejmowane w stosunku do Adamczyka decyzje w sprawie przeniesienia go na inne

stanowisko pracy nie mają związku z jego wystąpieniem na konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Kierownictwo zakładów obstraja się przy tym, że był to zbieg okoliczności, jako że trzeba było ratować plan innego wydziału.

A co mówią na ten temat robotnicy?

„Być może, że to był zbieg okoliczności... Ale ludzie mówią, że już nie będą się odzywać. Zbieg okoliczności czy nie, ale pieniądze i nerwy się traci”.

JAK DŁUGO JESZCZE! — Tygodnik „Prawo i Życie” konsekwentnie podejmuje problemy zwalczania alkoholizmu tym razem zamieścił na ten temat krótką notatkę, którą poniżej przedrukujemy:

„Jak długo jeszcze? Minęło 394 dni od podjęcia przez Radę Ministrów uchwały nr 117, zobowiązującej Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług do takiego ustalenia zasad wynagradzania pracowników handlu i gastronomii, by pracownicy ci przestali być zainteresowani materialnie wysokością obrotów artykułami alkoholowymi. Jak długo jeszcze uchwała Rady Ministrów pozostawać będzie — w tym punkcie — na papierze?”

ŁĄPÓWKI — Stanisław M. Janowski publikuje w „Życiu Literackim” artykuł pt. „Dlaczego dawałem łapówki?”. Autor przytacza przykłady ujawnione w związku z nadużyciami w krakowskim PIH-u, w wydziałach lokalowych i pewnym przedsiębiorstwie wysyłającym swych pracowników do robót za granicą. Autor stwierdza, że łapówkarstwo staje się jedną z najgroźniejszych chorób utrudniających normalny tryb codziennego życia.

„Ludzie — czytamy — nie chcą i nie lubią płacić. Tak długo jednak będą wręczać łapówki, jak długo decyzje dotyczące spraw dla penta istotnych, będą zależały od widzimisię urzędnika, inspektora, kierownika sklepu z zaopatrzeniem, kogoś nie kontrolowanego i niewłaściwie rozliczanego ze swoich decyzji”.

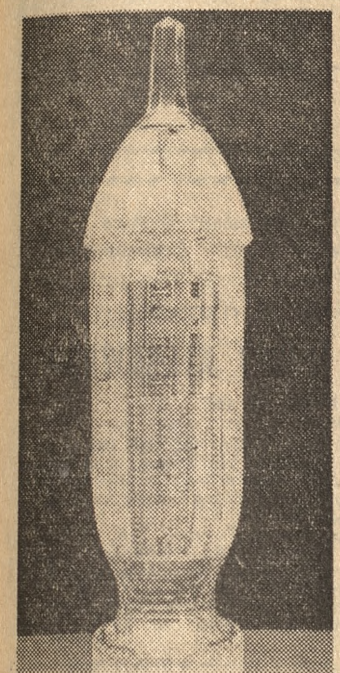
Autor proponuje, by wobec ujawniających przestępstwa łapówkarstwa i pomagających wskazywać jego okoliczności stosować warunkowe umorzenie postępowania karnego.

PONADTO — W „Życiu Literackim” Gerard Górnicki w felietonie „Czy lubię paść krowy?” wypowiada się na temat dyskusji nad raportem o stanie oświaty. W „Polityce” Zygmunta Szeliga w artykule „Co wynika z arytmetyki” zajmuje się kwestiami społecznymi na tle wzrastających przychodów pieniężnych przeciętnej rodziny. W „Kulturze” Halina Małesewska (artykuł „Przed potopem”) przedstawia problemy motoryzacji w związku z potrzebami komunikacji masowej. W „Literaturze” Krzysztof Kąkolowski publikuje kolejny odcinek swego reportażu z NRF, tym razem relacjonując swą wizytę u Heinza Reinfartha, byłego generała SS, znanego u nas pod mianem kata Warszawy.

LEKTOR



Kryształowy puchar dla kpt. Baranowskiego



Powrót kapłana Krzysztofa Baranowskiego do Szczecina przewidziany jest za około trzy tygodnie, ale już teraz trwają tutaj intensywne przygotowania do spotkania ze sławnym zęglarzem. Na kpt. K. Baranowskiego czeka ogromny 20-kilogramowy puchar kryształowy, ufundowany przez redakcję „Głosu Szczecińskiego”. Puchar wykonali mistrzowie z Huty Szkła Kryształowego „Violella” w Ustroniu Śląskim. Jest to prawdziwe dzieło sztuki.

Z BOISK KOSZYKÓWKI
Koszykarze Panamy po dramatycznym meczu wygrali niespodziewanie z reprezentacją ZSRR 65:64 (34:29).

Pływanie

Gdzie jesteśmy?

Od wielu już lat możemy się poszczycić dobrymi wynikami w pływaniu. Reprezentanci Wielkopolski a ściślej Poznania, zaliczani są do czołówek krajowej w tej dyscyplinie sportu, a na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium, w niewielkiej przecież reprezentacji naszego kraju, znalazło się aż dwóch przedstawicieli stolicy województwa poznańskiego: Ewa Kobińska i Cezary Śmiglak. Ten fakt na pewno można zanotować na plus wielkopolskiego pływactwa. Z drugiej strony nie można zapominać, że w konfrontacji z Europejczykami czy też reprezentantami innych kontynentów, głównie Ameryki Północnej i Australii, jesteśmy daleko w tyle.

Pływanie wyczynowe w Wielkopolsce uprawiane jest w 9 klubach sportowych: Lech, Warta i AZS z Poznania, Włókniarz i Calisia z Kalisza oraz Astra Krotoszyn, Chrobry Gniezno, Ostrovia Ostrowiec i Zagłębie Konin. Z tej dziesiątki na arenie krajowej widoczne są tylko ośrodki poznaniński i kaliski, a dominującą rolę odgrywa sekcja Lecha i Warty. Liczą się one we wszystkich kategoriach wiekowych (seniorzy, juniorzy, młodzież i dzieci) i na podstawie punktacji prowadzonej przez Polski Związek Pływacki, w oparciu o tabelę 10 najlepszych wyników według tabeli wieloboju, Lech w 1972 roku zajął w kraju drugie miejsce natomiast Warta — ósme. Na wyróżnienie zasługują również kluby kaliskie, szczególnie Włókniarz, którego młodzież reprezentuje bardzo dobry poziom, znacznie lepszy niż ich koleżanki i koledzy z Poznania. W sumie jednak uważać należy, że pływactwo kaliskie stać na więcej, zwłaszcza, że miasto to posiada kryty basen już od 1962 roku. W klasyfikacji okręgowej Poznań zajmuje drugie miejsce — 9776 pkt. za Warszawą 10230 pkt.

Przed meczem Polska — Anglia

Piłkarze pilnie trenują

Naszym kadrowiczom przygotowującym się do meczu z Anglią w Kamieniu koło Rybnika towarzyszy słoneczna, upalna pogoda.

Plątek był dniem odpoczynku. Od był się tylko jeden przedpołudniowy trening, podczas którego zwrócono główną uwagę na poprawienie szybkości i ogólnej sprawności piłkarzy. Trenowało już 14 zawodników. Do pierwszej dwunastki dołączyli bowiem Cmikiewicz, jak zwykle pełen zapału do treningu, oraz Musiał. Wieczorem spodziewano się także przyjazdu zawodnika

LKS-u Bużackiego. Po treningu i obiedzie — wyprawa do kina na „Gangsterski walc”. Tak więc czwarty dzień zgrupowania był trochę inny od poprzednich, bardziej relaksowy. Chyba raczej ma trener Górski twierdzić, że nie czas teraz na „harówkę”. Treningi taktyczne, stworzenie odpowiedniej atmosfery — oto najważniejsze zadanie.

Podczas jednego z poprzednich treningów lekkiej kontuzji nabawił się Robert Gadocha. Na szczęście okazała się ona niegroźna i już w piątek piłkarz Legii brał udział w ćwiczeniach. Jak sam twierdzi — czuje się świetnie. Piłkarzy podczas treningu na boisku w Knurowie odwiedził Włodzisław Lubański. Rozpoczął on już lekkie ćwiczenia u siebie w Zabru, ale o tym czy zagra w meczu z Anglią zdecydować lekarz 26 bm.

Wszyscy z niecierpliwością oczekują przyjazdu do Kamienia Jacka Gmocha, który przywiezie ma film z meczu Czechosłowacja — Anglia. Powtórne obejrzenie w akcji wybranców Alfa Ramseya oraz konsultacje z Jackiem Gmochem, który o każdym z naszych naj-

bliższych przeciwników ma bardzo wiele do powiedzenia, powinny przynieść piłkarzom wiele korzyści.

Treningom piłkarzy, czy to w Kamieniu, czy też w pobliskim Knurowie, towarzyszą tłumy kibiców piłki nożnej. Najwięcej jest tych najmłodszych, którzy obiegają po zajęciach Gorgonia, Tomaszewskiego, Banasia, Gadochę prosiąc ich o autografy. Duże zainteresowanie wywołał zapowiedziany przez trenera Górskiego sobotni sparing kadry z Górnikiem Knurów. (PAP)

Aktualności sportowe z Obornik

Nad jeziorem Budziszewko wyznał sobie spotkanie członkowie obornickiego koła PZW, by rozegrać zawody otwarcia sezonu. Zgłosiło się do nich 108 wędzarczy. Zwycięstwo odniósł E. Piechowiak, zaś dalsze lokaty w kolejności zajęli T. Stuper, St. Sobkowiak, Z. Muczek i St. Mikołajczak.

Trzeci turniej piłki nożnej reprezentacji zakładów pracy Obornik o puchar przechodzi PKKFT, potwierdził duże zainteresowanie w zakładach ta dyscyplina. O cenne trofeum walczyli systemem pucharowym. W decydującym meczu zmierzyli się drużyny Obornickich Fabryk Mebli i Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Gospodarki Komunalnej. Spotkanie to dość szczęśliwie rozstrzygnęli na swoją korzyść 1:0 (0:0) meblarze.

Na starcie gminnego turnieju szachowego w Ryczywole stanęło 23 zawodników. Poziom jego był wyrównany, a poszczególne partie ciekawe. Sukces odniósł szachista z Lipy — wygrał L. Perliński przed J. Wojtyśkiem. (bop)

Świetne wyniki lekkoatletów

W Innsbrucku, na nowo otwartym stadionie o nawierzchni tartanowej, odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny. Renate Stecher (NRD) uzyskała w biegu na 100 m najlepszy tegoroczny rezultat — 11.1. Również najlepszy tegoroczny wynik osiągnęła w wyścigu na 400 m Veronika Bernard (W. Brytania) — 52.1. Drugie miejsce zajęła Karoline Kaefer (Austria), która wynikiem 52.7 ustanowiła rekord swego kraju.

Inne ciekawsze wyniki: młot — Bondarczuk (ZSRR) — 70.44, 100 m — Van Heerden (RPA) — 10.2, 400 m — Josef Laservane (RPA) — 46.8, wszyscy kobiety — Gusenbauer (Austria) — 1.84.

Podczas zawodów w Recklinghausen (NRD) zachodniemiecki biegacz Harald Norpoth uzyskał w biegu na 3 tys. m — 7.57.8. Skok w dal wygrał Rosendahl (NRD) — 6.20.

Podczas młodzieżowych zawodów w Monachium 18-letni Karl Heinz Weissenseel przebiegł 100 m w 10.4.

Podczas zawodów w Mińsku, radziecki miotacz — Wasilij Chmielewski uzyskał w rzucie młotem najlepszy tegoroczny wynik w świecie — 73.40 m. (PAP)

CZERWIEC	Leszka, Kłotydy
3	Franciszka, Karola
Niedziela	
4	
Poniedziałek	Stożce: 3.41—19.55

TEATRY

W POZNANIU
NIEDZIELA
POLSKI — g. 19 „Sześciu”
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”
OPERA — g. 11 „Harnasie”, „Sonata B. Brittena”, g. 19 Koncert galowy „Pod Pegazem 73” (przedst. zamkn.)
OPERETKA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”
MARCINEK — g. 11 i 17 „Bajki pana Bajki”
KABARET „TEY” — g. 16.

W WOJEWÓDZTWIE
NIEDZIELA
GNIEZNO: „Niech no tylko zakwitną jabłonie”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
CHODZIEŻ Ceramic: „Jedna z tych rzeczy” i „Legenda”; Noteć: „Gangsterski walc”; CZARNKÓW: „Dziewczyna inna niż wszystkie” i „Kapitan Korda”; GNIEZNO Lech: „Meżczyzna, który mi się podoba”; Polonia: „Jeździorek”; GOSTYN: „W cieniu gilotyny” i „Młodzi zakochani”; JAROCIN: „Wyzwolenie” cz. IV i V;
KALISZ Kosmos: „Z księgi królów”; Oaza: „Jeździorek”; Stylowe: „Tydzień szaleńców”.

Boks

Wyrównane pojedynki w turnieju „Gryfa Szczecińskiego”

Z udziałem 70 zawodników rozpoczęła się 1 bm. w Szczecinie międzynarodowy turniej bokserski „Gryfa Szczecińskiego”. Startują zawodnicy Bułgarii, Czechosłowacji, Łotewskiej SRR, NRD, Rumunii. Reprezentacja ZSRR oraz 30 pięściarzy polskich. W pierwszym dniu stoczono 24 walki.

W pierwszych spotkaniach do niespodzianek zaliczyć należy porażkę mistrza ZSRR Zaryktujewa z Bułgarem Andrejkowskim (waga kogucia), zwycięstwo Witkowskiego z dwukrotnym wicemistrzem NRD Lengerem oraz zwycięstwo Zbyszewskiego nad mistrzem Łotwy Prigorikinem.

Najciekawszy pojedynek wieczoru stoczyli dwaj Polacy w wadze piórkowej, Jagielski (Hutnik) Kędziński (Olimpia). Walka ta zaświadczała na finał w tej kategorii. Zwyciężył Jagielski.

W wadze lekkiej Cichowlas (Polonia-Warszawa) przegrał z wicemistrzem armii radzieckiej Nikitenko stosunkiem głosów 1:4.

W wadze półśredniej Montewski (Gwardia-Warszawa) przegrał z mistrzem Łotwy Szapkinem.

Zacięty pojedynek stoczył w wadze ciężkiej Biegalski (Turów) z 3-krotnym mistrzem Rumunii juniorów Lehadusem. Zwyciężył Polak stosunkiem głosów 4:1.

Wycieczka na wyciągi motocyklowe

Motoklub Unia organizuje w dniach 9—12 bm. wycieczkę autobusową na wyciągi motocyklowe do Teterow i Ludwigs (NRD). Wyjazd 9 bm. o godz. 4 rano powrót 12 około godz. 24. Przewidziano jest również pobyt w Berlinie. Koszt około 300 zł. (można również wymienić marki) zaś zapisy przyjmie sekretariat Motoklubu Unia przy ul. Grobla 30.

Wysokie lokaty poznaniaków w szybowcowych MP

Sukcesem reprezentantów Aeroklubu Poznańskiego zakończyła się druga konkurencja rozgrywanych w Lesznie XVIII Szybowcowych Mistrzostw Polski. Był nią przelot przedkościowy po trasie trójkąt 250 km (Leszno-Stobno-Ostrowiec-Leszno).

Zwyciężył Stefan Makne (Poznań) 1000 pkt. przed Stanisławem Kłukiem (Stalowa Wola) 981 pkt i Januszem Centką (Poznań) 937 pkt. Miejsca od 4—6 zajęli Edward Makula (Warszawa), Stanisław Wujczak (Leszno) i Henryk Muszczyński (Ostrowiec) wszyscy po 868 pkt.

Tak więc druga konkurencja, rozegrana przy bardzo dobrych warunkach, zakończyła się zwycięstwem pilotów rutynowanych, chociaż przyjemną niespodzianką jest wysoka pozycja jednego z młod-

W ostatniej walce wieczora mistrz NRD w wadze ciężkiej Anders przegrał na punkty z mistrzem Armii Radzieckiej Kokurinem. (PAP)

Zapaśnicze mistrzostwa Europy

W piątek, w stolicy Finlandii, rozpoczęły się zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu klasycznym.

W pierwszej serii walk wystąpiło sześciu reprezentantów Polski. Czterech z nich odniosło zwycięstwo.

W wadze do 46 kg Ryszard Świerak pokonał na punkty Greka Halidisa, Jan Michalik (waga do 52 kg) zwyciężył przed czasem Szweda Spjuttha, Józef Lipień (waga do 57 kg) także przed czasem pokonał Albańczyka Spahiu, a (w wadze do 68 kg) Andrzej Suprón pokonał na łopatki Szwajcara Fannera.

Marian Czarzyński i Czesław Kwieciński przegrali swe pierwsze pojedynki. (PAP)

Niedziela, godz. 9

Samochodowe konkursy zręczności

Dzisiaj tj. w niedzielę, Auto Klub Wielkopolski organizuje w godz. 9—11 na placu przy wiaćce górczyńskiej, samochodowe konkursy zręczności. Każdy kierowca może przy tej okazji sprawdzić swoje umiejętności, a jeżeli będzie uczęszczał systematycznie na organizowane w każdym miesiącu podobne konkursy, zdobyć efektowny puchar i miano „Najzręczniejszego kierowcy Wielkopolski”. Zachęcamy do udziału. (9)

szczyh w tym doborowym towarzyszcie Janusza Centki. Bardzo równo lata również ubiegłoroczny obrońca tytułu mistrzowskiego — Stanisław Wujczak.

Po dwóch konkurencjach w tabeli prowadził Stanisław Kluk — 1907 pkt, przed Januszem Centką — 1875 pkt. i Stefanem Maknem — 1815 pkt. Czwartą jest Stanisław Wujczak, a piątą Leszek Dunowski (Gdańsk) — obaj po 1746 pkt.

Dwu pozostałych reprezentantów Aeroklubu Poznańskiego zajmują miejsca: 15. Gromosław Czempłński 1543 pkt. i 22 — Rajmund Jakub 1409 pkt.

Wczoraj uczestnicy mistrzostw odpoczywali. Niesprzyjające warunki atmosferyczne nie pozwoliły rozegrać żadnej konkurencji. (zh)

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Atryka Zachodnia”.
CYRK „WIELKI” (obok stadionu im. 22 Lipca) — codziennie g. 19, sob. i niedz. g. 15 i 19.

DYZURY

SZPITALA: NIEDZIELA — internista chirurgii ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; **PONIEDZIAŁEK** — internista, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44. Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęka 78 (dyżury nocne). Marcinkowskiego 11 (cała doba).

W MUZEACH
INA
WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświatce-
ne wszystkie muzea z wyjątkiem
Historii m. Poznania, Rzemiosł
Artystycznych i Przyrodniczych są
zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna
27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St.
Ratusz) — Komisja Edukacji Narodo-
wej i Szkolnictwa w Poznaniu
od 1773 do 1939 — codziennie
g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, sob.
dni przedśw. i 3 VI zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO
(St. Rynek 45) — codziennie g.
9-17, niedz. i święta g. 10-16

„Ruch robotniczy w Wielkopolsce
1918-1939”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZ-
NYCH (St. Rynek 45) — codziennie
g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie
go 19) — codziennie g. 9-15, śro-
dy — 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskie-
go 9) — codziennie g. 9-18, niedz.
i święta g. 10-15.

ROLNICTWA (Szreniawa) — co-
dziennie g. 10-17, niedz. i święta
g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH
(Zamek Przemysławski) — codziennie
g. 9-15, poniedziałki i środy
g. 12-18, niedz. i święta g. 10-15,
soboty i dni powszednie zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE (St. Rynek) — co-
dziennie g. 9-18, niedz. i święta
g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta-

deli) — codziennie g. 9-17, niedz.
i święta g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — co-
dziennie g. 9-14.

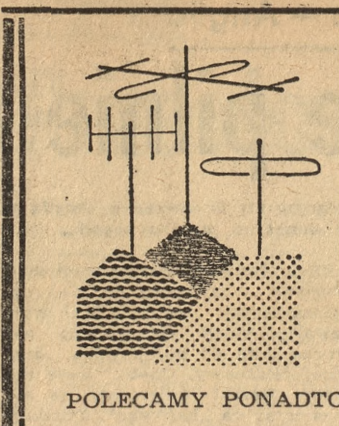
MUZEUM W ROGALINIE — co-
dziennie g. 10-16, niedz. i święta
g. 10-18.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIE-
GO (pl. Wolności 19) — „Polacy
na szlakach świata” — g. 9-18,
sob. g. 9-13, niedz. i święta za-
mknięta (do 15 VIII).

BWA (Stary Rynek „Arsenal”) —
— codziennie (oprócz poniedział-
ków) — g. 11-18, niedz. g. 10-15
Wystawa Grafiki Brzeńskiej (do
6 VI).

TMMP (St. Rynek 10) — Gwasze,
tempery, oleje na papierze Felixa
Marii Nowowiejskiego g. 10-13 i
16-19, niedz. nieczynna (do 4 VI).

PTF (Paderewskiego 8) — Wysta-
wa M. Myszkowskiego „Moje po-
zukiwania” — g. 10-19, niedz.
g. 10-15 (do 3 VI).



Wytnij i zachowaj!

ANTENY TELEWIZYJNE

◆ INSTALACJA
◆ NAPRAWA
◆ WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TELETECHNIKA”

POZAŃ, Chwaliszewo 7/8, telefon 532-94

POLECAMY PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE:
naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa
domowego oraz urządzeń elektrycznych.

ŚWIADCZONE W NASZYCH ZAKŁADACH
przy ul. Galla nr 4 — pawilon — telefon 466-10
ul. Cześnikowskiej 10 — telefon 671-991

TERMIN OPRACOWANIA ZLECEN — 1-3 DNI.

4337-K1

RADIO

PROGRAM I: 7.30 Moskwa z me-
lodii i piosenka słuchaczom pol-
skim; 8.15 Po jednej piosence; 8.30
Przełom muzyczny tygodnia; 9.05
„Fala 73”; 9.15 Magazyn Wojsko-
wy; 10.05 Dla dzieci młodzieży
„Piosenki z całego świata”; 10.25
Piosenka miesiąca; 11.05 Niedzielny
koncert zyczeń miłośników muzyki
poważnej; 12.15 Wczoraj nagrane —
dziś na antenie; 12.45 Muz. rozryw-
kowa; 13.05 Piosenki „Dziś i jutro”;
13.30 Zespół Pieśni i Tańca „Polska”;
14.05 Przebiegi lat 70-tych; 14.30 „W
Jeziorkach”; 15.05 Koncert zyczeń;
16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń
miedzynar.; 16.20 3 X R — Radiowa
rewia rozrywk.; 18.05 Operetka,
film, musical; 19.05 Przy muzyce o
sporcie; 19.55 Dobranocna; 20.15
Rytm, taniec, piosenka; 21.30 „Jar-
mark cudów”; 22.30 Rytm, taniec,
piosenka; 23.10 Ogólny, wiadom.
sportowe; 23.25 Rytm, taniec, pio-
senka; 0.05 Kalendarz Nauki Pol-
skiej; 0.10 Program nocny z Kra-
kowa.

stop instrumentalny; 9.05 Dla kl. I
i II (język polski) „Kolorowe li-
sty”; 9.30 Wzdłuż Kordylierów i
Andów; 10.05 Dyrekcja Nagrań PR
prezentuje; 10.40 Aktualn. kultural-
ne; 10.45 Muz. miłośników festiwalu-
ne; 11.05 „Górniki” express muzycz-
ny; 11.25 Refleksy; 11.30 Konc.
przed hejnałem; 12.20 Ślaskie Or-
kiestry Dete; 12.30 Konc. zyczeń;
12.50 „Trubadurzy”; 13.05 Wiesz tań-
czy i śpiewa; 13.25 Radiowy porad-
nik; 13.35 „W rytmie na 3/4”; 14.05
Alta dla biosfery — Nau-
ka i technika w ochronie środowi-
ska; 14.05 Klasyk muz. rozrywk.
— Harold Arlen; 14.30 Sport to zdro-
wie; 14.35 Przebiegi francuskich fil-
mów; 15.30 Listy z Polski; 15.35
Estrada Przyjaźni; 16.10 „Wszystko
o jednej piosence”; 16.30 Płyty z
różnych stron — Francja; 17.05
Dla Młodych; „Radiokurier”; 17.15
Mój program na antenie; 17.50 Z
kiesieciarskiej laski; 18.05 Rytmo-
stopem po kraju i świecie; 18.30
Studio Młodych; „Naszym za-
daniem” — felieton; 18.35 Gwiazdy
czechosłow. estrad; 19.05 Muz. i
Aktualn.; 19.30 Zielonogórskie
wspomnienia; 20.15 Relaks przy mu-
zyce; 20.50 Kronika sport. i rela-
cja z mistrzostw Europy w boksie;
21.05 Miniatury rozrywk.; 21.15 Nau-
kowcy rolnikom; 21.30 Rytm, ta-
nec, piosenka; 22.05 Rytm, taniec,
piosenka; 22.25 Co słychać w świe-
cie; 22.30 Małe monografie jazzo-
we; 23.10 Korespondencja z zagra-
nicą; 23.15 Rytm, taniec, piosenka;
0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10
Program nocny z Olsztyna.

WIAOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 15, 17, 19, 22.

PROGRAM II: 7.30 O czym pisze
prasa literacka; 7.45 W rannych
panoflach; 8.35 Radioproblemy;
10.05 Wielkopolska niedziela; 12.05
Chór i Kapela Ludowa Rozgł. Ślask-
kiej; 12.35 Czy znasz te książki;
13.05 Poranek symf.; 14.05 Zgaduj-
zgadula; 15.30 Dla dzieci „Gwiazdy
suchego stepu”; 16.30 Konc. chopi-
nowski; 17.01 „Mój pamiętnik” —
humoreska; 17.30 Muz. rozrywk.;
18.35 Felieton aktualny; 19.05 „Wy-
chowanka” — słuch.; 20.20 Muzy-
ka; 20.30 Mistrzowskie wykonania
— mistrzowskie nagrania; 21.05
Polskie skrzydła; 21.15 Arie operowe;
21.50 Sławne chóry; 22.05 Pozn. wiad-
omości sport.; 22.10 Na organach
Katedry w Norwich — gra Stat-
ham; 22.30 „Parnasik”; 23.05 Symf.
h-moll op. 54; 23.40 Kwartet smycz-
kowy C-dur op. 54 nr 2.

WIAOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.30 O czym pisze
prasa literacka; 7.45 W rannych
panoflach; 8.35 Radioproblemy;
10.05 Wielkopolska niedziela; 12.05
Chór i Kapela Ludowa Rozgł. Ślask-
kiej; 12.35 Czy znasz te książki;
13.05 Poranek symf.; 14.05 Zgaduj-
zgadula; 15.30 Dla dzieci „Gwiazdy
suchego stepu”; 16.30 Konc. chopi-
nowski; 17.01 „Mój pamiętnik” —
humoreska; 17.30 Muz. rozrywk.;
18.35 Felieton aktualny; 19.05 „Wy-
chowanka” — słuch.; 20.20 Muzy-
ka; 20.30 Mistrzowskie wykonania
— mistrzowskie nagrania; 21.05
Polskie skrzydła; 21.15 Arie operowe;
21.50 Sławne chóry; 22.05 Pozn. wiad-
omości sport.; 22.10 Na organach
Katedry w Norwich — gra Stat-
ham; 22.30 „Parnasik”; 23.05 Symf.
h-moll op. 54; 23.40 Kwartet smycz-
kowy C-dur op. 54 nr 2.

WIAOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05,
15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dla
log: trąbka — harfa; 8.35 Studio
Młodych; „Radiostopem po kra-
ju” — magazyn aktualn.; 8.45 Tań-
ce polskie w opr. artyst.; 9.05 Arie
operowe; 9.20 Opolskie propozycje
muz.; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10.05
„Towarzysze frontowych dróg”;
„Wojenka, wojenka” opow.; 10.20
Konc. Chóru PR we Wrocławiu;
10.40 Kobieta ABC; 11.05 Dla kl. VII
(język polski) „Rybnym potrzebna
jest woda” słuch.; 11.35 Postęp,
dom, nowoczesność — porady prak-
tyczne dla kobiet; 11.45 Od Tatr do
Bałtyku — mel. regionu śląskiego;
12.05 Czas dobrych gospodarzy; 13.05
Problemy genetyki i zdrowia w
NRD; 13.20 10 minut mel. rozrywk.;
13.35 „Pisane noce” — fragm. książ-
ki M. Żuławskiego; 13.55 Mini prze-
gląd folklorystyczny — Bułgaria;
14.05 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Lu-
dzie, wśród których żyjemy; 14.35
Franc. muz. kameralna; 15.05 Zawsze
o 15 — program dla dziewcząt i
chłopców; 15.40 „Pieśni i tańce
świata”; 16.05 Alfa i Omega; 17.20 Ma-
gazin młodzieżowy; 17.45 Ponię-
dzielne remanenty sport. E. Pachol-
skiego; 17.50 Radioexpress; 18.05 Pozn.
konc. zyczeń; 18.40 Sprawy codzien-
ne — aud. Red. Społ.; 19.05 Cantata
Wrocławska; 19.15 Język rosyjski;
19.30 Konc. symf. z nagrań Wiele-
kiej Orkiestry Symf. PR i TV pod
dyr. Z. Łatoszewskiego z udz. A.
Ordy — baryton; 21.03 Muz. rozry-
wkowa; 21.50 Teatr PR — Studio
Wrocławskie dwa słuch.; „Surwowe-
wotne”; „Fragmenty podróży”;
22.30 W. A. Mozart — Serenada
D-dur; 23.40 Z muz. XX wieku.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I:
7.45 — TV Kurs rolniczy; 8.20 —
Przypominamy radzimy; 8.30 — No-
woczesność w domu i zagrodzie;
9 — Dla młodych widzów — Tele-
ranek — Galeria, Różowa pantera,
Naokoło świata, TV Klub Śmiechów
film z serii „Do przerwy 0:1”; 10.20
— Z cyklu — Świat, który nie mo-
że zginąć; 10.50 — „Z chłop-
ków”; komedia rybałtowska P.
Baryki; 12 — Dziennik; 12.15 —
„Wiosna na łacie” — program w
wyk. Dziecięcego Zespołu Tańców
Ludowych ZDK im. Harnama w
Łodzi; 12.45 — „Na chłopski ro-
zum” — program wiejski (kolor);
13.15 — Dla dzieci — Janina Po-
razińska — „Kiełbas Małgorzata
Lepi”; — cz. I; 14 — Piórkami i
węglem; 14.25 — Losowanie Toto-
Lotka; 14.40 — Piosenka dla Cie-
bie”; 15.35 — Z cyklu — Sładami
Piastów Śląskich „Legnica”; 16.05
— W starym kinie „Kobieta na
księżycu” — film archiwalny prod.
niem.; 17.35 — Z cyklu „Przyja-
cieł odrzuć”; 18.15 — Kryteria —
felieton (kolor); 18.30 — PKF; 18.40
— Teatrzyk Antoniego Marianow-
icza; 19.20 Dobranoc (kolor) i Dzien-
nik; 20.15 — „Elżbieta, Królowa
Anglii” — film serijny prod. ang.
— odc. IV pt. „Groźne spiski” (ko-
lor); 21.45 — Studio 13; 22.50 — Ma-
gazin sportowy.

PROGRAM III: 8.10 Lajba dooko-
ła świata; 8.35 Niedzielne rytmy;
9 — „Lwy mają apetyt” — odc. 22;
9.10 Grajace listy; 9.35 Gdy się mó-
wi A... — aud. public.; 10.05 Ilustro-
wany Tygodnik Rozrywk.; 11.25 Za-
pomniane konc. fortep. — M. Rim-
ski-Korsakow; konc. cis-moll op.
30; 12.05 „Atlantyk w ogniu” —
odc. I słuch. dokum. W. Brodnicki-
ego; 12.30 Miedzy „Robino” a
„Olimpia”; 13 Tydzień na UKF-le;
13.15 Przebiegi z nowych płyt; 14.05
„Peryskop” — przegląd wydarzeń
tygodnia; 14.30 Piosenki ze starego
kina; 14.45 Za kierownicą; 15.10
„Tańcz i śpiewaj swing” — cz. II;
15.30 Starość nie radość — rep.;
16.15 Zwierzenia prezentera; 16.15
„4 X P”; 16.45 Piosenki z „Włoskie-
go buta”; 17.05 „Lwy mają apetyt” —
odc. 23; 17.15 Mój magnetofon;
17.40 „Pani Paulitini” — słuch.; 18
Na miedzyznar. estradzie — cz. I;
18.30 Mini-max — czyli minimum
słów, maksimum muzyki; 19.05 To-
miki poezji śpiewanej; 19.20 Lektu-
ry, lektury...; 19.35 Muz. poczta
UKF; 20 Opowieści alpejskie — ga-
wieda; 20.10 Wielkie recitale — Cho-
piński VI Konkursu — A. Słoboda-
nianek; 21.05 Pieśni Papusza — aud.
poetycka; 21.25 Płyty nasze i na-
szych przyjaciół; 21.50 Opera G.
Pucciniego „Madame Butterfly”;
22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów
— zespół Mamas and Papas; 22.20
Studio teatralne Pr. III — L. An-
driejew: „Miłość bliźniacza”; 23.05
Na miedzyznar. estradzie — cz. II;
23.35 Gary Gary Burton; 23.50 Śpie-
wa Henri Des.

WIAOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:
8.05 U przyjaciół — geologia Sybe-
rii; 8.10 Mel. — 7 stolic; 8.35 Non

PROGRAM II: 14.55 — Dla mło-
dych widzów — „Sport i zabawa” —
program TV NRD; 15.55 — „FSO
— Kultura” — rep. filmowy; 16.10
— „Jazz Jamboree 72” — cz. III;
16.50 — „Pożegnanie z brzydą” —
prog. dokum.; 17.45 — „Siódme nie-
bo” — fab. film radz.; 19.20 — Do-
branoc (kolor) i Dziennik; 20.15 —
„Parada przebiegów” — program
TV Czechosłow.; 21.05 — Teatr TV
— T. Rittner — „W małym dom-
ku”.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:
12.45 — TTR — Matematyka — I.
17 „Kombinatoryka”; 13.25 — TTR
— Uprawa roślin — I. 13 Urządze-
nia melioracyjne; 15.20 — Politeh-
nika TV — Fizyka — kurs przygo-
tawczy „Problemy fizyki współ-
czesnej” oraz „Rola fizyki w tech-
nicie”; 16.30 — Dziennik; 16.40 —
Dla dzieci — Zwierzynek; 17.20 —
„Obserwatorium”; 17.30 — Echo
stadionu; 17.55 — Film krótkome-
trażowy — max. 18; 18.20 — Tele-
reklama; 18.25 — Teleskop; 18.45 —
Eureka — magazyn pop.-naukowy
(kolor); 19.20 — Dobranoc i Dzien-
nik; 20.15 — Teatr TV — William
Inge — „Przystanek autobusowy”;
21.45 — Z cyklu „Profile kultury” —
„Niedaleko od Warszawy”;
22.10 — Dziennik; 22.25 — Na har-
cie gra Iva Schlechtowa (CSRS);
22.55 — Politechnika (powt.).

Zgłoszenia meldunkowe podczas Targów

Prezydium RN Poznania — Urząd
Spraw Wewnętrznych podaje do
publicznej wiadomości, że na okres
trwania Międzynarodowych Tar-
gów Poznańskich przedłuża się
godziny urzędowania organów mel-
dunkowych.

Referaty Ewidencji i Kontroli
Ruchu Ludności — prezydium dzie-
licowych rad narodowych przy-
mować będą zgłoszenia meldunko-
we w okresie od 8 do 20 czerwca
br. codziennie od godziny 8 do 19,
a w niedzielę od 9 do 13.

Kwatery prywatne, zgłoszone na
zakwaterowanie gości targowych,
traktowane są jako pomieszczenia
hotelowe, a tym samym obowią-
zuje zasada meldowania przed
upływem 24 godzin od chwili przy-
bycia na kwatery.

Istnieje bezwzględny obowiązek
przyjmowania na kwatery prywat-
ne gości zagranicznych tylko za
skierowaniem Biura Obsługi Cudo-
ziemców, jako dysponenta kwatery.
Przyjmowanie cudzoziemców dewi-
zowych na kwatery prywatne bez
skierowania Biura Obsługi Cu-

dzioziemców jest sprzeczne z Za-
rządzeniem Ministra Finansów z
dnia 21. 12. 1962 r. (M.P. nr 5, poz.
22 z 1963).

Cudzoziemcy dewizowi, którzy nie
dokonali zameldowania bezpośre-
dnie w Biurze Cudzoziemców, otrzy-
mywać będą druczek „Zgłoszenie

bytu cudzoziemca”, w którym
należy czytelnie wypełnić wszyst-
kie rubryki i w terminie, poda-
nym w komunikacie złożyć do Re-
feratu Ewidencji i Kontroli Ruchu
Ludności.

Osoby, uchylające się od obowia-
zku meldunkowego, bądź nie za-
wiadamiające organów meldunko-
wych o niedopięciu obowiązku
przez inną osobę, podlegają karze
na podstawie art. 147 Kodeksu Wy-
kroczeń (Dz. U. nr 12, poz. 114 z
dnia 31 maja 1971 r.). (na)

„Echo” — czyli radiotelefon dla każdego

Popularne radiotelefony pracu-
jące na pasmie krótkofalowym 27
mhz może już dziś kupić każdy w
zakładach „Warel” w Warszawie
po uprzednim uzyskaniu zezwole-
nia najbliższego Okręgowego In-
spektoratu Państwowej Inspek-
cji Radiowej. Jak wynika z infor-
macji uzyskanych z Zjednoczeniu
Przemysłu Elektronicznego „Uni-
tra”, zezwolenia takie udzielane
są praktycznie rzecz biorąc bez
ograniczeń i to nie tylko dla in-
stytucji państwowych i społecz-
nych, ale także dla osób prywat-
nych.

Zakłady „Warel” oferują od-
biorniki popularne radiotelefony
przenośne typu „Echo”, przy któ-
rych pomocy można uzyskać łącz-
ność średnio na odległość 1 km,

np. na placu budowy czy też na
polowaniu w lesie. W idealnych
warunkach np. nad wodą lub mied-
zy szymborem a ziemią, zasięg
łączności wzrasta do kilku kilo-
metrów.

Popularne radiotelefony „Echo”
mogą znaleźć zastosowanie nie ty-
lko w przemyśle i budownictwie,
ale również i w punktach usług-
owych (np. przy zakładaniu anten
czy neonów), w czasie wypraw al-
pinistycznych; mogą też służyć róż-
nym organizacjom społecznym, tu-
rystycznym i młodzieżowym jak
harcerstwo, „Juventur” i inne.

Warto dodać, że zakłady „Warel”
są największym producentem
tego typu radiotelefonów w kra-
ju socjalistycznym.

UWAGA! HODOWCY DROBIU!

Ośrodek Rolny Kółka Rolniczego
w Złotkowie, pow. Konin, 6-ta Kłeczew
telefon Kłeczew 76,
POSIADA DO SPRZEDANIA
ODCHOWANE PISKŁĘTA KURZE
w wieku 5 tygodni
w cenie 16-18, — zł za 1 sztukę.
Sprzedaż odbywa się codziennie w godzinach
od 8 do 15, w ciągu miesiąca czerwca br. w wy-
chowni w Złotkowie. 46565g

Spółdzielnia Inwalidów
Ochrony Mienia i Usług Różnych
w Poznaniu,
ul. Konfederacka, barak nr 2

POSZUKUJE GARAŻY

dla samochodów dostawczych
w dzielnicach
Stare Miasto, Grunwald, Jeżyce.
4437-K1

Przetargi

Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu, ul. Grun-
waldzka 55, barak 5 — OGŁASZA PRZETARG na
wykonanie robót związanych z budową PAWILONU
MPK i TOALET PUBLICZNYCH w przyczółku w re-
jonie Węzła Górczyn w Poznaniu, a mianowicie:

1. PAWILON MPK
— budowa pawilonu (591 m²) wraz z elewacją
— roboty kamieniarskie
— instalacja wodno - kanalizacyjna
— instalacja ogrzewania akumulacyjnego (3 KW)
2. TOALETY PUBLICZNE
— budowa pawilonu (339 m²) wraz z elewacją
— roboty kamieniarskie
— instalacja wodno - kanalizacyjna wraz z budo-
wą studzienki wodomierza
— instalacja wentylacyjna i ogrzewania akumu-
lacyjnego (3 KW).

Termin robót: do dnia 30 września 1973 r.
Informacji udzieli, jak też słupe kosztorysy wyda
Dział Realizacji Poznań, ul. Bema 3-d (barak), telefon
513-86.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferta może dotyczyć całości robót lub ich bran-
żowych części.

Oferta powinna zawierać oświadczenie oferenta co
do przyjęcia do wykonania świadczenia, termin wy-
konania, cenę jednostkową i ogólną wartość robót.

Ponadto oświadczenie, że oferent zaznajomił się z
warunkami przetargu i warunkami wykonania za-
mówienia oraz, że warunki te przyjmuje bez zastrze-
żeń.

Oferty należy składać lub wysłać w zalakowanych
kopertach z dopiskiem „Przetarg — Górczyn” pod
adresem ogłaszającego, w terminie 14 dni od ukaza-
nia się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie
terminu składania ofert o godz. 10 w lokalu ogłasza-
jącego, ul. Bema 3-d (barak) w Poznaniu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub uznania,
że przetarg nie dał wyniku. 4516-K1

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Po-
znaniu, ul. Druskenicka 9 —
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na
wykonanie modernizacji obiektu w Poznaniu —
Piątkowo przeznaczzonego dla Sekcji Usług na-
szej Spółdzielni.

W zakres prac wchodzi wykonanie następujących
robót:

- a) murarskich,
- b) malarskich,
- c) stolarskich,
- d) instalacyjnych,
- e) dekarckich.

Informacje dotyczące w. wym. można uzyskać
w Sekcji Inwestycji WSO Poznań-Podolany, ulica
Druskenicka 9 — pokój nr 3, tel. 444-61, wewn. 35.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach
w okresie 14 dni od daty ukazania się przetargu.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielnie i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w 15 dni od dnia ukazania
się przetargu.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru
oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania
przyczyn. 4302-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu,
ul. Bułgarska 39a — OGŁASZA PRZETARG na wy-
konanie PRAC MALARSKICH:

1. malowanie hali produkcyjnej — 1860 m²
2. malowanie zaplecza produkcyjnego — 200 m²

Termin wykonania — 31. VII. 1973 r.
Bliższych informacji udzieli Dział Głównego Me-
chanika.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w czternastym
dniu od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w
biurze Spółdzielni.

Zastrzega się dowolny wybór oferentów i unieważ-
nienie przetargu bez podania przyczyn. 4506-K1

Nadleśnictwo Wolsztyn w Wolsztynie, ul. M. Drzy-
mały 12 — ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż SAMOCHODU marki ZUK A-03, nr sil-
nika 3447, nr podwozia 035166, którego stopień zuży-
cia wynosi 74 procent, a cena wywoławcza 16.900 zł.

Pojazd oglądać można w Leśnictwie Gościeszyn (po-
wiat Wolsztyn) w godz. 15-18.

Przetarg odbędzie się 14 czerwca 1973 r. o godz. 10
w Nadleśnictwie Wolsztyn, ul. M. Drzymały 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej,
należy wpłacić w kasie Nadleśnictwa, najpóźniej w
przeddzień przetargu, przekazywać pocztowo nie będą
uwzględniane. 1402-K2

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Państwowej Komunikacji Samochodowej
Oddział II w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9
ZAWIADAMIA że ORGANIZUJE
BEZPŁATNY KURS KIEROWCÓW

KAT. II (c)
Warunki przyjęcia na kurs:
— posiadanie prawa jazdy kat. III (B) oraz
półtora roku praktyki zawodowej jako kie-
rowca lub jeden rok praktyki zawodowej
jako kierowca i ukończoną szkołę zawodo-
wą,
— miejsce zamieszkania Poznań, lub okolice
z dogodnym dojazdem do Poznania.
Po ukończeniu kursu kandydaci mają zapew-
nioną pracę u organizatora kursu.
Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw
Osobowych — pokój 109 (telefon nr 300-31).
4332-K-

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów
Przemysłu Spożywczego w Poznaniu
ul. Smoluchowskiego 7/9 (dawna Węglinska),
dojazd tramwajami 1, 3, 13, telefon 674-471 w. 95

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1973/74
do nauki zawodu dla uczniów I klasy
Zasadniczej Szkoły Zawodowej
o specjalnościach:
— TOKARZ,
— FREZER,
— ŚLUSARZ ogólny i narzędziowy.

WYMAGANE DOKUMENTY:
podanie, życiorys, karta zgłoszenia do
szkoły (wydaje szkoła podstawowa), 3 fo-
tografie, zgoda rodziców na naukę zawo-
du, odpis świadectwa szkolnego po ukoń-
czeniu 8 klas szkoły podstawowej.

Uprawnienie absolwentów Szkoły: po 3 latach
nauki ZSZ absolwenci otrzymują tytuł zawo-
dowo specjalności wraz ze świadectwem
uprawnającym do ubiegania się o przyjęcie do
3-letniego Technikum Zawodowego.

Nauka trwa trzy lata.
Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr
i Szkolenia, pod wyżej podanym adresem. 4415-K1

POZNAŃSKI KOMBINAT
BUDOWY DOMÓW
w Suchym Lesie
z siedzibą tymczasową:
w Poznaniu, ul. Ogrodowa 12, tel. 573-11, wewn. 98

OGŁASZA
Zasadniczą Szkołę Budowlaną
dla Pracujących
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152, tel. 672-048

PRZYJMUJĄ ZAPISY

na rok szkolny 1973/74
do I klasy w zawodzie
ŚLUSARZ — SPAWACZ
(nauka trwa trzy lata)
BETONIARZ — ZBROJARZ
(nauka trwa trzy lata)

Czas nauki wlicza się do czasu pracy.
Warunki przyjęcia:
Do podania o przyjęcie do szkoły należy
dołączyć:
1. Świadectwo ukończenia szkoły podsta-
wowej
2. Własnoręcznie napisany życiorys
3. Aktualne świadectwo zdrowia stwierdza-
jące przydatność do zawodu
4. Dwie fotografie podpisane na odwrocie.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:
ŚLUSARZ — SPAWACZ
w klasie I — lat 15 — 250, — zł.
w klasie II — lat 16 — 420, — zł.
w klasie III — 880, — zł. + do 25% premii.
BETONIARZ — ZBROJARZ
w klasie I — lat 15 — 250, — zł.
w klasie II — lat 16 — 520, — zł.
w klasie III — 600, — zł. + do 25% premii.

Kandydatom zamieszkanym w Poznaniu zapewnia
bezpłatny internat i odpłatne wyżywienie.
Ponadto uczniowie otrzymują bezpłatne po-
siłki regeneracyjne, ubrania wyjściowe i kurtki
odzież ochronną oraz wszystkie uprawnienia
przystługające pracownikom budownictwa. 4602-K1

Pracownicy poszukiwani

ZPM H. Cegielski, Odlewnia Żeliwa w Śremie, woj.
poznańskie — zatrudni zaraz z terenu woj. poznań-
skiego z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego —
następujących pracowników:
— INŻYNIERA BUDOWNICTWA z uprawnieniami,
— INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW do pracy w Dziale
Głównego Automatyka i w pionie inwesty-
cyjnym,
— INŻYNIERÓW ODLEWNIKÓW,
— INŻYNIERA ENERGETYKA — ze specjalnością
energetyka cieplna na stanowisko kierownika

Dla osób samotnych zakwaterowanie w hotelu ro-
botnic

zapraszają na

WIELKI KIERMASZ

w niedzielę, dnia 3 czerwca br. RYNEK JEŻYCKI w godz. od 9-13

Polecamy: konfekcję — dziewiarstwo — tekstylia — galanterię oraz obuwie dla dzieci i młodzieży

4399-K1

Praca • Nauka

Kucharza przyjmie „Turystyczna” Poznań, Stary Rynek. 47184g

Krawcowa samodzielna (konfekcja dziecięca) na pol etatu potrzebna. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 47027g.

Opiekę do rocznego dziecka z doprowadzeniem do domu pilnie potrzebna. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 47052g.

Przyjmę do robót ziemnych na okres wakacji Poznań — Woja, Dunajka 19. 47094g

Przyjmę kobiety do zbierania truskawek. Dogodna komunikacja miejska. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46909g.

Ogrodnika do samodzielnej pracy, mieszkającego, utrzymującego, wynagrodzenie dobre — przyjmę. Bydgoszcz, Biskupińska 11. 46513g

Pomoc domową, uczciwą, czystą, w średnim wieku, na bardzo dobrych warunkach, na stałe przyjmę. Wiadomość: Rybak 8 m. 66, od godz. 15-20. 46722g

Lakiernik przyjmę. Woja, Rogozińska 5a. 46965g

Uczennice do haftów sztandarowych, w wieku 17 lat — przyjmę Pracownia Haftów Artystycznych — mistrz Zofia Kiedzik, Poznań, ul. Garnarska 2 m. 7, po wyuczeniu zapewniam pracę. 46730g

Fryzjerka i uczennica, potrzebne. Poznań, Chocińskiego 21. 46744g

Zaopiekuję się dzieckiem przedszkolnym — letnisko Kiekrz. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46622g

2 murarzy - tynkarzy — zatrudnię, praca stała. Telefon 679-273. 46638g

Mechanik do szlifierni cylindrów samochodowych, potrzebny. Grodziska 24. 46700g

Przyjmę blacharzy - dekarzy oraz pomocników. Poznań, ul. Kruszwicka 18, Osiedle Warszawskie. 46674g

Potrzbny kierowca rencista, młodszy na wyjazd w teren i konserwację wozu. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 47235g

Auto - Service, Kraszewskiego 30, przyjmie przyuczonego mechanika. 47128g

Nawijacz i elektryk samochodowy potrzebni zaraz. Tel. 719-94, informacje po godz. 20. 46992g

Przyjmę dekarza - blacharza i pomocnika. Wybiek 12, Wilda, po godzinie 16. 46907g

Malarzy i przyuczonego — przyjmę. Mosina, pl. 20 Października 14. 46805g

Krawcy praca miarowa — potrzebni. Stałe zajęcia. Poznań, ul. Kościuski 71, narożnik ul. Składowej. 46907g

Malarzy uczniów przyjmę. Zakład malarstwa — Marchlewskiego 58 m. 9, godz. 16-17. 46900g

Opiekunka starszej pani, na stałe potrzebna. Litewska 16, po godz. 14. 46966g

Zatrudnię dziewiarke z aparatem dwupłytowym — Buscha. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46982g.

Potrzbny pracownik na gospodarstwo, wynagrodzenie według umowy. Warunki dobre. Franciszek Kortus 64-321 Buk, ulica Wielkowiejska 27. 46977g

Przyjmę uczniów blacharsko-instałatorskich. Marian Nowak — Poznań, Grottera 5. 46987g

Potrzbna opiekunka do dziecka ka. Wołyńska 40 A. 46914g

Gospoia na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre, pokój, Winogrody 96, tel. 564-35. 47017g

Pani do sprzątania mieszkania potrzebna. Winogrody 96. 47016g

Kobiety do prac w ogrodzie — przyjmę. Poznań — Szczepankowo, ul. Sowice 32. 46796g

Kulturalna pani do opieki nad niemowlęciem — potrzebna. Podlask, plac Młodej Gwardii 4 B m. 4. 46792g

Uczennice przyjmę zakład fotograficzny, Głogowska 73. 47162g

Pracownik do wszelkich prac w rolnictwie potrzebny zaraz. Sylwester Wojciechowski — Witkowski, poczta Racot, pow. Kościan. 46986g

Pracownik naukowy przygotowuje do egzaminów z matematyki. Szamarskiego 58 m. 12. Godz. 19-20. 47039g

Kupno • Sprzedaż

Kupię kilka rolek papy na jucie. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46983g.

Kupię fliski na posadzkę, lub płytki lastryko, około 80 m². Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46720g

Kupię stolik, fotel, lub krzesło złocone i bibliotekę debową. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46625g.

Kupię garaż — okolica Matki. Orzeszkowej, Grunwaldzkiej. Tel. 623-96. 46785g

Oczko widowe do przeciągania drutu Ø 12,1 do 12,5 mm, kupię. Poznań, Żeromskiego 7. 47215g

Kupię betoniarke 150-litrową — adres Celebąński, Rokietnica 62090, powiat Poznań. 46737g

Motocykl WSK 125 sprzedam Włodkowska 41 m. 8, po godz. 16. 46921g

Owczarki rodowodowe — sprzedam. Pietrzak, Biała 1a. 46781g

Rożen weekendowy, amerykański — sprzedam. Grunwaldzka 74 m. 3. 46596g

Ukorzone sadzonki goździków — sprzedam. Ogrodnictwo — Zofia Orwat, Poznań, Łukaszczyka 20, tel. 648-12. 46535g

Duże agawy, platforme ciagnikowa oraz 2 świnię po 120 kg — sprzedam. Luboń 3, Czerwonej Armii 4. 46651g

Sprzedam Jawę 175. Poznań, ul. Opolska 94/96 m. 4 (Swierczewo), od godz. 16. 46406g

Sumator nowy WK, sprzedam. Telefon 675-402. 46248g

Sprzedam Jawę 350. Poznań, Czesława 3a m. 11. 46139g

Sprzedam Komara 2 — mały przebieg. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46723g.

Sprzedam konną snopowalnicę, w dobrym stanie — Celebąński, Rokietnica 62090, pow. Poznań. 46738g

Tanio sprzedam „Huragan”. Konińska 30. 46740g

Szczecięta rodowodowe — cocker spaniele, złote — sprzedam. Radziszewska, Ostroga 21 m. 1. 46749g

Sprzedam tanio Junaka. Tel. 648-51. 46767g

Dogard konny ogumiony, w dobrym stanie, pianino, płyta metalowa — sprzedam. Adamski, Piaskowa 7, przy Garbarach. 46672g

Sprzedam piec c. o. średni, piec stalopalny, pianino, bufet, stół rozkładany. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46870g.

Sprzedam pianino marki Neumann, płyta metalowa. Tel. 626-85, Chelmońskiego 18 m. 1. 46881g

Pianino koncertowe Sommerfeld sprzedam. Wołyńska 8 m. 3. 46883g

Prasę hydrauliczną 25 ton sprzedam. Niestachowska nr 1, pływania. 46945g

Sprzedam Ursus C 328. Suchorski, Gniezno, Debińska 14. 46948g

Wannę kąpielową 150x070 sprzedam. Marchlewskiego 58 m. 9, godz. 16-19. 46953g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Sprzedam piec c. o. średni, piec stalopalny, pianino, bufet, stół rozkładany. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46870g.

Sprzedam pianino marki Neumann, płyta metalowa. Tel. 626-85, Chelmońskiego 18 m. 1. 46881g

Pianino koncertowe Sommerfeld sprzedam. Wołyńska 8 m. 3. 46883g

Prasę hydrauliczną 25 ton sprzedam. Niestachowska nr 1, pływania. 46945g

Sprzedam Ursus C 328. Suchorski, Gniezno, Debińska 14. 46948g

Wannę kąpielową 150x070 sprzedam. Marchlewskiego 58 m. 9, godz. 16-19. 46953g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Airedale - terriery szczecięta rodowodowe. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 1, Rataje. 46899g

Sprzedam w dobre ręce foksteriery trzymiesięczne, pełnородowodowe, tri color. Tel. 744-77 po 17. 46916g

Sprzedam motor MZ bk 350. Poznań, Rolna 50 m. 7. 46749g

Sprzedam Flata 125p (1300 przebieg 33.000 km). Tel. 407-49. 46706g

Syręnę 104, rok 1972, sprzedam. Tel. 330-62, godz. 16-22. 46812g

Odkupię konto na ratalny zakup Syreny 105. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46819g.

Syręnę 101 zmodernizowaną po remoncie oraz Skodę Octavię sprzedam. Grudzień 94, po południu. 46818g

Fiat 850 Coupe sprzedam. Poznań, Skarbka 41, godzina 18-20. 46844g

Sprzedam Fiata 600D, stan dobry. Poznań, ul. Nowina 34. 46940g

Warszawę M-20 po remoncie sprzedam. Niestachowska 1, pływania. 46946g

Syręnę 104, przebieg 17.000 sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 28 m. 9. 46944g

Przyczepkę campingową do Fiata sprzedam. Ogładać: parking pl. Wosny Ludów. 46990g

Oddam pustą pokój Hetmańska 54 m. 97. 46875g

Przyjmę panienki na pokój. Tel. 479-33. 46894g

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni, wynajmę pokój. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46840g.

M-4 Bydgoszcz, centrum, zamienię na podobne lub M-3 w Poznaniu. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46880g.

Zamienię mieszkanie parteru, M-2 przy ul. Swierczewskiego, na większe (M-3). Warunki do omówienia. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46880g.

Kupię mieszkanie-własność c. o. typu M-4 lub M-5 w Poznaniu. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46841g.

Pracująca wynajmie pokój od września. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46962g.

Dwie studentki wynajmą pokój od września. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46963g.

Zamienię z wojskowym mieszkaniem M-3 w wiewoku przy Marcelińskiej. I ptr., z balkonem, na pokój z kuchnią, kwaterunkowe. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46907g.

Inżynier, młody poszukuje pokoju. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46922g.

Zamienię 3 pokoje, kuchnia, łazienka na 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 47076g.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju lub pokoju z kuchnią. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 45641g.

Pan samotny - rencista, pracujący (pełny etat) poszukuje pokoju, może być wspólny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 45648g.

Warszawę M-20 po remoncie sprzedam. Niestachowska 1, pływania. 46946g

Syręnę 104, przebieg 17.000 sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 28 m. 9. 46944g

Przyczepkę campingową do Fiata sprzedam. Ogładać: parking pl. Wosny Ludów. 46990g

Oddam pustą pokój Hetmańska 54 m. 97. 46875g

Przyjmę panienki na pokój. Tel. 479-33. 46894g

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni, wynajmę pokój. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46840g.

M-4 Bydgoszcz, centrum, zamienię na podobne lub M-3 w Poznaniu. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46880g.

Zamienię mieszkanie parteru, M-2 przy ul. Swierczewskiego, na większe (M-3). Warunki do omówienia. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46880g.

Kupię mieszkanie-własność c. o. typu M-4 lub M-5 w Poznaniu. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46841g.

Pracująca wynajmie pokój od września. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46962g.

Dwie studentki wynajmą pokój od września. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46963g.

Zamienię z wojskowym mieszkaniem M-3 w wiewoku przy Marcelińskiej. I ptr., z balkonem, na pokój z kuchnią, kwaterunkowe. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46907g.

Sprzedam Syrenę 104, rok 1969, stan bardzo dobry. Puszczykowo, Poznańska 63. 47015g

Sprzedam Warszawę 204. Jesienna 23 m. 8. 47023g

Syręnę sprzedam, silnik, skrzynia biegów, nowe. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 47135g.

Fiat 850 sprzedam. Telefon 579-02. 47066g

Warszawę M-20 po remoncie sprzedam. Niestachowska 1, pływania. 46946g

Syręnę 104, przebieg 17.000 sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 28 m. 9. 46944g

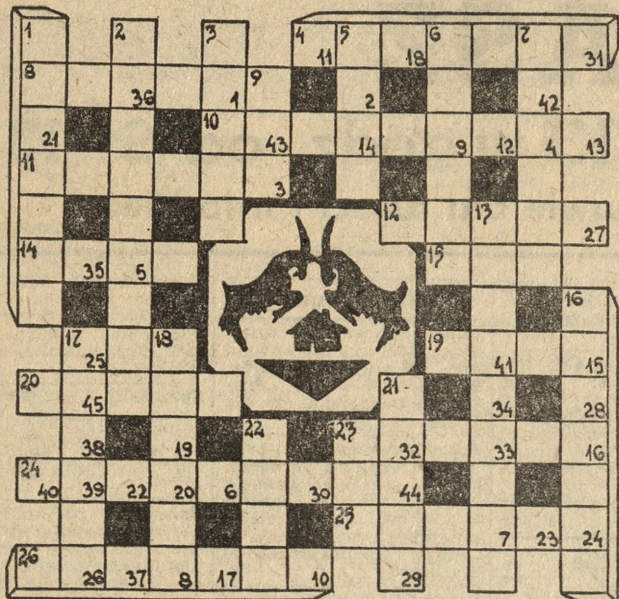
Przyczepkę campingową do Fiata sprzedam. Ogładać: parking pl. Wosny Ludów. 46990g

Oddam pustą pokój Hetmańska 54 m. 97. 46875g

Przyjmę panienki na pokój. Tel. 479-33. 46894g

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni, wynajmę pokój. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 46840g.

KRZYŻÓWKA NR 22



Poziomo: 4. służą do ogrzewania niewielkiej ilości płynów, 8. dróżka w ogrodzie, 10. brak symetrii, 11. najwyższy tytuł panujący w państwie monarchicznym, 12. film, 14. raz, 15. miejsce poza boiskiem, 17. Polska Agencja Prasowa, 19. prawa i lewa strona, 20. nitowacz, 23. puszkę rogową, 24. dotknięcie kogoś ustami jako forma wyrażenia uczuć, 25. nie od razu zbudowano ale ponoć bez braków, 26. krąg, okręg.

Pionowo: 1. szereg połączonych ze sobą ogniw, 2. dom, w którym wynajmują się okresowo pokoje z całodziennym utrzymaniem, 3. dwukolowa łaczka, 5. szczególnie przypadek równoległoboku, 6. uchwyt, rączka, 7. zespół czynników atmosferycznych, 9. napisał „Przed potopem”, 13. okres Godowy niektórych zwierząt, 15. rzymska bogini mądrości, 17. chłopak usługujący w kawiarni, 18. świnia lasów Ameryki Pł., 21. wyświecenie na biskupa, 22. składa się z batalionów, 23. przyrząd gimnastyczny.

Litery z krętek ponumerowanych w prawym dolnym rogu

według kolejności od 1—45 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie zadania. Pomiędzy czytelników, którzy nadesłały poprawne hasła rozlosujemy 4 bony książkowe po 100 zł ufundowane przez PGL „Koziołki”.

Rozwiązania krzyżówki nr 7 prosimy nadsyłać do 8 czerwca 1973 r. pod adresem: Głos Wielkopolski, skrytka pocztowa 1074 60-859 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 21

Prawidłowe hasło winno brzmieć: „Dla lekarzy, nauczycieli i wielu innych zawodów, dla właścicieli warsztatów, konieczne jest ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w PZU”. Bony towarowe wartości 100 zł wylosowały następujące osoby: Włodzimierz Ostrowski — Poznań, Pasieka 3/4; Apolonia Byczyńska — Poznań, Świerczewskiego 116/4; Piotr Wendzonka — Wolsztyn, ul. Słodowa 17; Alicja Opatczyk — Poznań, Swołoda 58a m. 4 i Maria Balcerska — Poznań, Rutkowskiego 14 m. 7.

Nagrody wyślemy pocztą.

G. A. HAUSEN

Szminka do ust

Zwłoki mężczyzny leżały na perskim dywanie, obok łóżka. Jedno ramię odrzucone do tyłu, dłoń zaciśnięta na poduszce. Z tyłu głowy mały wół pocisku. Zmarły ubrany był w pidżamę oraz szlafrok, na nogach miał skórzane pantofle ranne. Jeszcze w tej chwili, chociaż była już godzina 10 rano, paliła się lampka nocna oraz górne światło. Okna były zamknięte, sypialnia nie była sprządana, szafy zamknięte, wartościowe przedmioty nie ruszone. A zatem nie było to morderstwo rabunkowe. Niedaleko lewej nogi leżała łuska, kaliber 7,65. Na stole stała butelka whisky, do połowy opróżniona, a obok niej dwie szklanki. W jednej był jeszcze napój. W popielniczce znajdowały się cztery niedopałki, dwa z nich nosiły słabe ślady szminki.

— Kiedy nastąpiła śmierć, doktorze?

— Przypuszczalnie w czasie między godziną 20 a 3, panie radco kryminalny.

— Niezbyt to precyzyjne.

— Mogę panu powiedzieć, że śmierć nastąpiła natychmiast po strzale. Wystarczy zatem popytac sąsiadów, kiedy usłyszeli strzał i będzie pan miał swój precyzyjny czas.

Fotograf policyjny zapakował swój aparat i lampy błyskowe, dwaj dalsi urzędnicy policyjni stali przy drzwiach, a mundurowy uspokajał ciekawych sąsiadów.

— Proszę zabrać ze sobą łuskę — rozkazał Moule, a następnie zebrał do swej chusteczki niedopałki z popielniczki i opuścił pokój wraz ze swymi współpracownikami.

wiek kobieta używała szminki sprzed ponad czterdziestu lat.

Może była to jakaś młodziutka dziewczyna, która po raz pierwszy w życiu umalowała się szminką znaną w szufladzie, a zapomnianą tam przez jej matkę. Morderczynie mogła również być stara kobieta. Na przykład matka, która chciała pomóc swą uwiedzioną córkę? Taka kobieta mogła mieć starą szminkę, którą pomalowała usta, wychodząc z domu. I taka właśnie kobieta mogła wypalić dwa papierosy zostawiając szminkę na niedopałkach.

Moule poszedł do mieszkania zamordowanego. Systematycznie przeszukał je i wreszcie znalazł wycięte z gazety ogłoszenie: „Poszukuję na krótko 5000. Wysoki procent. Zgłoszenia pod LL 891”.

Wrócił do biura i przejrzałszy tam konto bankowe za mordowanego stwierdził, iż podejmował on z banku 5000. Natychmiast odpowiedział więc na anons LL 891 i podał swój prywatny adres. Już następnego dnia wieczorem zjawił się u niego atletycznie wyglądający mężczyzna 70-letni, który powie dział:

— Czy mam przyjemność z panem Moule?

— Tak jest. Proszę wejść. Kim pan jest?

— Pan napisał w odpowiedzi na moje, dość dawne co prawda — ogłoszenie, że może udzielić mi pożyczki. Widzi pan, że jestem fabrykantem i chciałbym uruchomić znowu moją wytwórnię szminek do ust.

Moule podszedł do barku i przyniósł butelkę whisky.

— Może panu nalać? — zapisał.

— Proszę bardzo, ale bez lodu i wody. Proszę jednak nie robić sobie subiekcji. A więc jak powiedziałem, chciałbym wznowić produkcję. Przed laty moje szminki cieszyły się ogromnym wzięciem.

— Jak one się nazywały? — przerwał mu Moule.

— „Lucyfer”, to była znakomita szminka. Miała naturalny kolor i można ją było nosić na ustach ponad dziesięć dni.

— No dobrze, ale czy ma pan jakieś zabezpieczenie, jeśli zechcę pożyczyc panu pieniądze? — Tak, tu w tej teczce — odparł starszy pan.

Moule rozpoznał w teczce kształt pistoletu. Wyciągnął papierosy i poczęstował gościa.

— Powiada pan, że pańska szminka trzymała się na ustach przez dziesięć dni i miała naturalną barwę? — Moule przyjrzał się swemu gościowi i stwierdził, że jego wargi mają naturalną barwę. Gwałtownym ruchem schwycił teczkę tamtego i powiedział. — Nie mam zaufania do pańskiego interesu, mój drogi.

— Kim pan jest? — wyjął tamten odkładając na popielniczkę papierosa, na którym pozostał nikiły ślad szminki.

— Moule, radca kryminalny. Proszę mi teraz powiedzieć, dla czego zamordował pan człowieka, który chciał udzielić panu kredytu?

— Nie mógłbym zwrócić tych pieniędzy. Nie miałem innego wyjścia.

Zgadywanka geograficzna

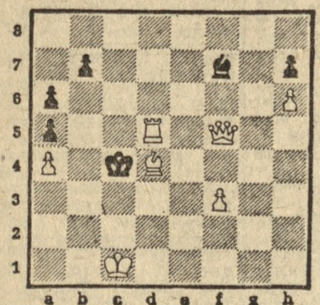
Do Rzymu bez paszportu?

O prawdziwości słów zawartych w tytule przekonamy się jadąc do Żnina, powiatowego miasta w woj. bydgoskim, skąd zaledwie parę kilometrów do pobliskiego Rzymu. Cicha ta i schludna wieś umożliwi niejednemu wczasowiczowi spędzenie zdrowego i spokojnego urlopu. W porównaniu z podróżą do stolicy Włoch łatwo można dostrzec wiele wyjątkowych korzyści: odpadają kłopoty o dewizy i o paszporty. Godna podkreślenia jest swoboda porozumienia się z miejscową ludnością bez tłumacza, przy czym podróż taka jest nie tylko krótsza, lecz znacznie tańsza. Bądź co bądź urlop spędzony w Rzymie to brzmi imponująco i nieprównanie mocniej niż w... Krynicy czy w Jastarni. W podobny sposób bez paszportu i dalekiej podróży możemy spędzić czas w miejscowościach i obszarach o sławnych nazwach. Czy wiecie gdzie leżą...

1. Arkadia?
2. Praga?
3. Mińsk?
4. Włochy?
5. Jarosław?
6. Syberia?
7. Azory?
8. Wenecja?
9. Prusy?
10. Kijów?

Zastanów się — spróbuj odpowiedzieć, a następnie poszukaj — dla sprawdzenia swoich wiadomości — rozwiązania na tej stronie.

NA G4 polach



(F. Matousek, 1922 r.)

Autor zadania F. Matousek (1879—1961) był jednym z wybitnych przedstawicieli ortodoksyjnej czeskiej szkoły w problematyce. Na diagramie prezentujemy trzychodówkę, w której występują „clche” posunięcia figur (gońców), charakterystyczne dla stylu F. M.

Życzymy przyjemnej rozrywki i szybkiego znalezienia wygrywającego ciągu! Rozwiązanie zadania zamieszczamy niżej.

KALEJDOSKOP SZACHOWY

• Kolejność w drużynowych mistrzostwach Poznania w kategorii szkół średnich była następująca: Technikum Kolejowe, IX LO, Technikum Budownictwa, Technikum Mechaniczne, XI LO, I LO.

• W Instytucie archeologicznym Akademii Nauk ZSRR odbyła się obrona dysertacji kandydatki J. M. Lindera. Temat brzmiał: „Szachy na Rusi od X do XVII w. w świetle nowych odkryć archeo-

logicznych. Praca uzyskała wysoką ocenę, a jej autorowi nadano stopień kandydata nauk historycznych.

• Wiceprezydent FIDE inż. J. Sajtár czuwa bezpośrednio nad przebiegiem dużego turnieju międzynarodowego w Łuhacovicach (CSRS). To renomowane górskie uzdrowisko prawie dorównuje Polanicy Zdrój także na polu szachowej rywalizacji. Faworytami w turnieju są arcymistrzowie czescy Hort i Smejkal oraz b. prezydent Chotmow (ZSRR) i rewelacja ostatniego championatu ZSRR — Muchin. Reprezentant Polski olimpijczyk Zbigniew Doda spisuje się dobrze.

Rozwiązanie trzychodówki (p. diagram nr 70):

1. Gb6, Gg8 2. Gc5, G:d5 3. Hc2X
1. ... Gg6 2. Kb2, G:f5 3. Wd4X
1. ... Gc6 2. Hc2+ K:d5 3. H:e5X
1. ... G:d5 2. Hc2+ Kb4 3. Gc5X

ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI

1. Prowincja grecka i wieś w pow. łowickim.
2. Stolica Czechosłowacji i dzielnica Warszawy, 3. Stolica Białorusi radzieckiej i miasto po wiatowe w woj. warszawskim, 4. Włochy kraj w Europie i miasto na zachodnim przedpola Warszawy, 5. Miasto przemysłowe w ZSRR i jedno z miasteczek w Małopolsce, 6. Obszar od Uralu po Ocean Spokojny i wieś w powiecie giżyckim, 7. Wyspy na Oceanie Atlantyckim i wieś opodal Kuźnie, 8. Miasto we Włoszech i wieś w pow. żnińskim, 9. Nazwa historyczna obejmująca pierwotnie ziemie między dolną Wisłą a dolnym Niemnem i wieś w pobliżu Krakowa, 10. Stolica Ukraińskiej SRR i wieś w woj. opolskim.

— Pięć minut po dwudziestej drugiej.

— Dziękuję. Następny.

Po przesłuchaniu dziewiętnastu świadków, Moule zanotował strzał z odległości około 10 centymetrów, oddany o godzinie 22.05 z rewolweru, kaliber 7,65. Sprawca: prawdopodobnie kobieta. Dowody: łuska od naboju, zeznania mieszkańców domu, ślady szminki na niedopałkach. Orzeczenie laboratoryjne: szminka pochodzi z wyrobów firmy „Lucyfer”. Prawdopodobnie sprawczyni nie była przez nikogo widziana.

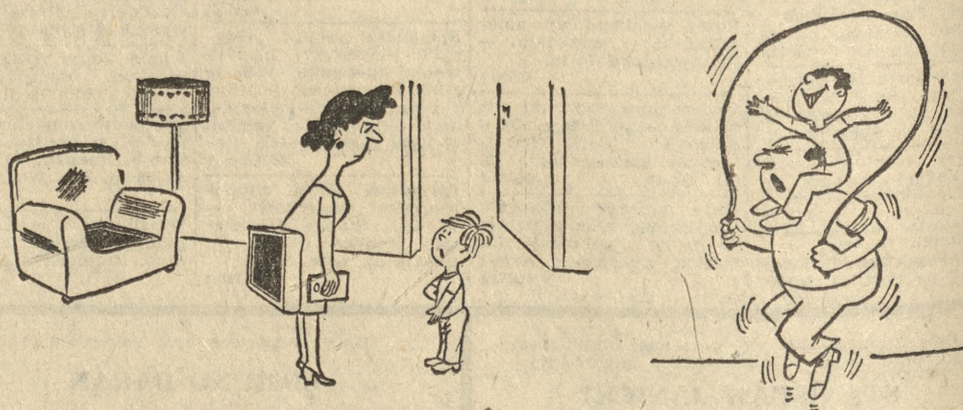
Moule obdzwonił salony kosmetyczne, perfumerie, drogerie wreszcie hurtownie i wszędzie powiedział mu to samo. Firma „Lucyfer” przestała istnieć w roku 1930. Trudno było wyobrazić sobie aby jakakol-

ACH, TE DZIECI!

Rysował:
GWIDON
MIKLASZEWSKI



— Sokole Oko wie, że źle zrobił i chce z tatą wypalić fajkę pokojul — Co ja słyszę! kaniel! W „Dniu Dziecka”!!



— Nie widziałas, mamo, mojego lizaka!

— Rozumiem, że to „Dzień Dziecka”, ale nie mógłbyś trochę sam poskakać!

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Mój przyjaciel

Mój przyjaciel ma dobrze, bo on mieszka w stolicy — wszędzie każdy go poprze, wszystkich sobą zachwyci!

A ja, losu ofiara, życia swego nie zmienię: choć też wybić się staram, mieszkam przecież w terenie!

Mój przyjaciel zna fason, jest ciekawy szalenie, a więc pyta mnie czasem: Co tam słycać w terenie?

A ja na to speszony: Nic specjalnie nie słycać!

Lecz on zaraz mnie gromi: Marazm u was nielichy!

Odpowiadam mu dzielnie, co posiada mój teren: osiem wyższych uczelni, przemysł, Targi, Operę...

Mój przyjaciel mnie klepie i uśmiecha się szczerze: Zmieńmy temat najlepiej! Ja we wszystko ci wierzę!

Wie przyjaciel jak żyć już i to właśnie w nim cenię! A ja, biedny prowincjusz, muszę cierpieć w terenie!



— Możecie być dumni ze swego syna! Strzeliłem dwa gole!

— Gdybym miał 10 złotych, mógłbym pójść do kina — ale mogę też zaprosić tu ośmiu moich kolegów!